Numer zawiera 12 str. Opłata pocztowa uiszczona gotówką **Nakład 20 tys.**

Nr. 2-3 LUTY - MARZEC 1938 R. ROK II.

CENA 10 GR.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO, DRZEWNEGO, CERAMICZNEGO I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Przez jedność i solidarność do zwycięstwa! ● Niech żyje klasowy ruch zawodowy

U progu nowego sezonu

Rok rocznie niecierpliwie oczekujemy nowego sezonu. Według projektów rządowych roboty inwestycyjne mają iść w kierunku ożywienia życia gospodarczego i uprzemysłowienia poszczególnych części kraju, a w szczególności rozbudowania Centralnego Okręgu Przemysłowego. Plan robót inwestycyjnych ma być realizowany w szerszym zakresie niż w latach ubiegłych.

W związku z tym należy spodziewać się zatrudnienia większej liczby robotników przy różnych robotach inwestycyjnych.

Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, to kredyty na ten cel nie zostały wydatnie zwiększone. Sprawa budowy tanich mieszkań dla robotników jest nadal traktowana po macoszemu. Dla budownictwa prywatnego mają być stosowane dalsze specjalne ulgi podatkowe, by na tej drodze osiągnąć wzmożenie ruchu budowlanego.

Zagadnienia, dotyczące budownictwa mieszkaniowego, wymagają oddzielnego omówienia i tym sprawom na łamach naszego pisma poświęcamy i będziemy nadal poświęcać sporo miejsca, jako sprawom bezpośrednio obchodzącym klasę robotniczą. Na tym miejscu pragniemy tylko podkreślić, że budownictwo mieszkaniowe w odniesieniu do potrzeb klasy pracującej, nie jest w odpowiedni sposób uwzględnione w planie inwestycyjnym. Tegoroczny sezon nie przyniesie większych zmian w ruchu budowlanym. Należy się jednak spodziewać, że w sezonie bieżącym zostanie zatrudniona większa ilość robotników budowlanych niż w roku ubiegłym.

Przemysł ceglarski, związany z ruchem budowlanym, licząc na większe zapotrzebowanie cegły, wykazuje znaczne ożywienie. Przemysł drzewny, a przede wszystkim tartaki, rozpoczynają tegoroczną kampanię ze znacznym opóźnieniem, przy czym należy zaznaczyć, że inne gałęzie przemysłu drzewnego nastawione na rynki zagraniczne oraz pracujące dla rynku krajowego nie przejawiają większego natężenia. Rozpoczęta jednak kampania w tartakach na początku roku oraz sezon dla robót inwestycyjnych i budowlanych w miesiącu marcu i kwietniu da zatrudnienie setkom tysięcy robotników, bezpośrednio i pośrednio zatrudnionych na robotach inwestycyjnych, w ruchu budowlanym i szeregu pokrewnych zawodów, a w tej liczbie i robotnikom drzewnym, zatrudnianym w tartakach i lasach.

Zatrudnienie setek tysięcy robotników daje niewątpliwe korzyści krajowi, ożywia życie gospodarcze, łagodzi straszne skutki bezrobocia, lecz chodzi jeszcze o to, *by warunki tych tych tysięcy sezonowo zatrudnianych zostały należycie uregulowane, by za swoją pracę otrzymywali oni godziwą zapłatę, by w okresie kampanii czy sezonu mogli zarobić tyle, by wystarczyło na wyżywienie pracownika i jego rodziny, by zatrudnieni korzystali z praw, przysługujących klasie robotniczej, by byli traktowani jak ludzie i pełnoprawni obywatele kraju, którzy nie tylko mają obowiązek wydajnie pracować dla swoich „chlebodawców" i dla państwa, ale też i walczyć o swoje prawa i o lepsze jutro dla siebie i dla swoich rodzin.*

FELIKS SOCHA.

Konferencja spółdzielcza
działaczy zawodowych w Kielcach

Nieustanne domaganie się ze strony robotniczych działaczy spółdzielczych od Związku „Społem" zwrócenia większej uwagi na konieczność rozwoju spółdzielczości spożywców w ośrodkach miejskich skłoniło wreszcie władze tego Związku do zorganizowania w dniu 18 grudnia 1937 r. konferencji działaczy zawodowych w Kielcach. Na 115 działaczy zawodowych 60, a więc więcej niż połowa, reprezentowało klasowe związki zawodowe.

Przyjęte na konferencji rezolucje stwierdzają, że związki zawodowe i spółdzielnie spożywców są wzajemnie uzupełniającymi się narzędziami walki klas pracujących i powinny współdziałać ze sobą.

W dyskusji nasi towarzysze kilkakrotnie podkreślili, że wzajemne współdziałanie nie może przejawiać się tylko w konferencjach, ale musi wyniknąć z codziennej współpracy wszystkich komórek i spółdzielni „Społem" z poszczególnymi związkami zawodowymi.

Jako konkretny objaw braku dostatecznej woli takiego współdziałania ze strony Związku „Społem" wskazał nasz towarzysz Czerwiński na niezaproszenie na konferencję przedstawicieli Sekcji Spółdzielczej T.U.R. Również tow. Kaźmierczak z Częstochowy i Kowalczyk z Zagłębia Dąbrowskiego zwracali uwagę na niejednokrotnie wrogie wystąpienia spółdzielców spod znaku „Społem" w stosunku do klasowego ruchu zawodowego.

Delegaci klasowych związków rozmyślnie nie przytaczali szeregu innych faktów z działalności „Społem", jak np. przebieg ostatniego zjazdu „Społem", gdzie kierownictwo „Społem" w sposób wysoce nielojalny zwalczało klasowe robotnicze spółdzielnie spożywców, gdyż chcieli dać wyraz przekonaniu, że konferencja kielecka będzie zwrotnym punktem we wzajemnych stosunkach klasowego ruchu zawodowego i ruchu spółdzielczego spod znaku „Społem".

Na porządku dziennym konferencji były następujące referaty:

1) Wytyczne współpracy między ruchem zawodowym i spółdzielczym.

2) Stan i zamierzenia wytwórczości „Społem" oraz urządzenia społeczne dla robotników w Zakładach Wytwórczych Związku.

3) Program pracy spółdzielczości spożywców w Polsce.

W referatach przedstawiciele „Społem" apelowali do związkowców, aby przyjęli współodpowiedzialność za stan i rozwój miejscowych spółdzielni. Przypuszczamy, że kierownictwo „Społem" zorientowało się chyba jednak, iż współodpowiedzialność za stan i rozwój spółdzielni musi iść w parze z udziałem związkowców we władzach i kierownictwie organizacji spółdzielczych oraz mieć swe odbicie w codziennych poczynaniach spółdzielczych.

Miejska ordynacja wyborcza

W „Robotniku“ ukazał się artykuł, który przedrukowujemy w całości.

Głośną jest dyskusja na temat projektu ustawy o wyborze radnych w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie.

Zasady tego projektu są na ogół dobrze znane, gdyż niejednokrotnie omawiane były w prasie. Szkoda więc miejsca i czasu na ponowne, szczegółowsze streszczanie owych zasad w tej chwili. Warto jedynie przypomnieć główną koncepcję projektowanej ordynacji wyborczej, z konieczności pomijając samą technikę wyborczą, niezwykle zagmatwaną.

Niezależnie od wyborów powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich i stosunkowych w okręgach — z pewnymi zmianami według dotychczasowego systemu — miały by być wprowadzone wybory 40 proc. (w Warszawie), albo ok. 40 proc. (w 5-iu innych miastach) ogólnej, ustawowej liczby radnych przez samorząd gospodarczy i zawodowy, oraz (w połowie) przez organizacje pracownicze.

Wchodzą zatem w grę 3 kurie wyborcze z labiryntu „podkurii“, z których 8 przypada w kurii drugiej: samorządu gospodarczego i zawodowego.

W związku z systemem kurialnym wyborow najbardziej dla projektu ustawy charakterystyczna jest wielokrotność (pluralność) głosowania. Wyborcom do statutowych organów izb, stowarzyszeń i organizacyj przysługiwałoby prawo udziału w głosowaniu w odnośnych kuriach bądź „podkuriach“, niezależnie od głosowania przez nich w okręgu na podstawie ogólnego prawa wybierania.

Istniejące obecnie rady miejskie utworzone zostały przez wybory: powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe. Miasta liczące ponad 5 tys. mieszkańców, były (a poniżej 5 tysięcy — mogły być) podzielone na okręgi wyborcze, co najmniej trzymandatowe. Radni wybierani byli w głosowaniu imiennym na nazwiska kandydatów. Wyborca rozporządzał tyloma głosami, ile mandatów przypadało w danym okręgu wyborczym. Istniała możliwość oddania przez wyborcę wszystkich głosów na jednego kandydata, albo na niektórych z nich (w odpowiednim stosunku ilości głosów), lub też na wszystkich kandydatów z jednej listy.

Głosowanie stosunkowe na nazwiska kandydatów (przed r. 1933 głosowano na całe listy) i podział miasta na okręgi wyborcze miały na celu — według urzędowej terminologii — „odpartyjnienie“ kolegialnych organów samorządowych; uniemożliwienie „reprezentowania przez radnych kierunków politycznych“.

Obecnie oficjalne uzasadnienie projektu kwalifikuje ujemnie dotychczasowy system wyborczy — przede wszystkim z tego względu, że jakoby „...daje on możność przeprowadzenia do rady miejskiej jedynie przedstawicieli, reprezentujących interesy poszczególnych grup terytorialnych — dzielnicowych...“. Z dalszej argumentacji wynika więc konieczność reprezentowania w przyszłości w radach miejskich interesów grup gospodarczych i zawodowych przez osoby tylko z wyborów tych grup (kurialnych), bo gdy do rad wchodzą te osoby z wyborów powszechnych, wówczas nie mają niejako obowiązku reprezentowania interesów swoich grup w radach...

Doprawdy, trudno zrozumieć takie stanowisko. W dalszym ciągu bowiem utrzymana zostaje zasada dzielenia miasta na okręgi wyborcze, a przez to właśnie mogą (ale chyba tylko w Warszawie i Łodzi) powstawać „reprezentacje grup terytorialnych“, którym projekt — w świetle uzasadnienia zbyt forsownie, a mało przekonywająco — przeciwstawia reprezentację interesów grup gospodarczych i zawodowych.

Z wielu względów można być zdecydowanym przeciwnikiem podziału miast na okręgi wyborcze, jednak trudno jest dopatrzyć się w ewentualności wytworzenia w niektórych miastach reprezentacyj interesów pewnych dzielnic obrazy oficjalnie wysuniętego przy wyborach w r. 1933 i 1934 hasła, którym było: wprowadzenie do rad miejskich osób, reprezentujących w tym charakterze wyłącznie interesy danego samorządu w zakresie realizowania jego „lokalnych potrzeb społecznych, gospodarczych i kulturalnych“.

Dla konstruktywnej wartości koncepcji nie jest bez znaczenia, że nie załatwia ona bynajmniej w dostatecznym stopniu sprawy reprezentacji interesów. Można bowiem wskazać wiele luk nie tylko w dziedzinie interesów korporacyjnych, nauki i kultury, ale jeszcze innych — poza ramami grup gospodarczo-zawodowych — choćby np. organizacji lokatorów.

Jeżeli nadto wziąć pod uwagę wymienianą w dyskusji, a przez projekt nie załatwioną kwestię reprezentacji interesów: 1) narodowościowych, 2) wyznaniowych, oraz — jak niektórzy tego chcą — 3) elementu niepodległościowego — jasno wynika, że projekt prowadzi do rozbicia rad miejskich na grupy własnych, wąskich interesów w znacznie większym stopniu, niż to było dotychczas w rozbiciu na grupy polityczne.

Ktoś powiedział, że nigdy dobrze nie wiadomo, komu właściwie i kiedy taka czy inna ordynacja wyborcza „szyje buty“. Tym razem jednak wiadomo, że projekt zdecydowanie „szyje buty“ samorządowi, bo bez żadnej wątpliwości nie stworza warunków dla wyłonienia przez rady koniecznej większości, któraby w swej działalności miała na względzie wyłącznie dobro mieszkańców na drodze zdrowotnego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju miast.

Ucieczkę od powszechnych wyborów, nie zniekształconych kuriami, wielokrotnością głosowania, — rażąco tendencyjną arytmetyką wyborczą (projekt wykazuje bowiem niezwykłą dysproporcję w stosunku ilości głosów do liczby mandatów, przypadających z jednej strony w okręgach, z drugiej — w kuriach, oczywiście, na ich korzyść) należy rozumieć, jako brak wiary w powodzenie przy normalnych wyborach grupy, na rzecz której pomyślany jest cały projekt.

Stanowczo projekt ordynacji wyborczej przynosi autorom i twórcom chluby zarówno pod względem myśli prawniczej, jak i myśli społeczno-politycznej. Nie stanowi on ani konstruktywnej, ani logicznej całości; nie jest właściwie wyrazem żadnego systemu w pełni: jest nieudolnym zlepkiem skłóconych ze sobą pomysłów.

B. L.

Konferencja ekspertów ekonomicznych

Dnia 25 i 26 lutego 1938 roku odbyła się druga konferencja ekspertów ekonomicznych, zwołana przez Międzynarodową Federację Związków Zawodowych. Obrady tej konferencji poświęcone były zagadnieniom: obrony przed kryzysami i polityki zapobiegającej powstaniu kryzysu.

Na konferencji byli przedstawiciele 9 central krajowych, a mianowicie: Belgii, Danii, Anglii, Holandii, Szwecji, Szwajcarii, Hiszpanii, Czechosłowacji, Finlandia i Polska nieobecność swych ekspertów usprawiedliwiły.

Konferencja ekspertów miała za zadanie przedyskutowanie wyników ankiety, przeprowadzonej przez Międzynarodówkę Zawodową na skutek uchwały konferencji poprzedniej. Ankieta ta dała materiały, dotyczące przyczyn ostatniego kryzysu oraz środków, które winny być przedsięwzięte w celu zwalczania kryzysu, wreszcie oświetliła zagadnienie zapobieżenia przyszłemu kryzysowi. Na ankietę tą odpowiedziały obszernie Belgia, Dania, Francja, Anglia, Holandia, Palestyna, Szwecja, Szwajcaria oraz Czechosłowacja. Wszystkie te odpowiedzi zostały ujęte w referacie, który został przedłożony na konferencji ekspertów.

Po krótkim wstępie eksperci wzięli udział w ożywionej dyskusji, która trwała całe dwa dni. Dyskusja ta dotyczyła wszystkich spraw poruszonych w ankiecie i w odpowiedziach oraz zawierała wskazania i środki techniczne, które pozwolą Międzynarodowej Federacji Związków potraktować w sposób bardziej wyczerpujący, niż to miało miejsce dotychczas, wszystkie sprawy natury zasadniczej z dziedziny polityki gospodarczej.

Ze szczególnym zainteresowaniem konferencja wysłuchała referatu tow. Lindberga (Szwecja), omawiającego środki przedsięwzięte oraz wyniki osiągnięte przez rząd szwedzki w celu zapobieżenia przyszłemu kryzysowi.

Delegacja hiszpańska, którą konferencja przyjęła szczególnie serdecznie, podniosła sprawę niezwykle ważną dzisiaj dla Hiszpanii — warunków międzynarodowych w zakresie kredytów oraz spłat. W obu tych sprawach centrala związków hiszpańskich przedstawi specjalny raport Biuru Międzynarodowej Federacji Związków.

Wyniki dyskusji zostały ujęte w formie sprawozdania, które będzie przedstawione Międzynarodowej Federacji Związków, a właściwie jej Egzekutywie (Biuro).

Raport będzie zakomunikowany na posiedzeniu Rady Generalnej, które odbędzie się w Oslo w końcu maja r. b.

Żądamy demokratycznych wyborów!

Budownictwo mieszkań społecznie najpotrzebniejszych a robotnicy budowlani

Każda akcja, której rezultatem będzie ożywienie ruchu inwestycyjnego, spotka się na pewno z czynnym poparciem całego Świata Pracy, a w szczególności z poparciem robotników budowlanych. Oto wstępny, elementarny powód, dla którego szeroko pomyślany program budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszy stoi w centrum zainteresowań naszej organizacji.

Na Pierwszym Polskim Kongresie Mieszkaniowym przyjęta została rezolucja, zgłoszona przez przedstawicieli Świata Pracy, domagająca się budowy dwóch milionów izb mieszkalnych w okresie 10 lat. Liczba ta określona została w oparciu o analizę rzeczywistych potrzeb mieszkaniowych ludności pracującej w Polsce i w przeświadczeniu, że zlekceważenie sprawy mieszkaniowej w jej obecnej postaci doprowadzić może do katastrofalnych konsekwencyj społecznych. Nie ulega wątpliwości, że rezolucja kładzie cały nacisk na potrzeby konsumentów, na położenie ewentualnych odbiorców mieszkań. Stanowisko to i nam nie jest obce, gdyż wśród tych konsumentów znajdują się również najszersze warstwy robotników budowlanych. Ale zdajemy sobie sprawę, że w tym wypadku — podobnie, jak w olbrzymiej większości innych — interes konsumenta harmonizuje całkowicie z interesem producenta-robotnika budowlanego.

W tej chwili buduje się w Polsce może nieco więcej, niż poprzednio. Jest to jednak jeszcze ciągle bardzo mało. Nic dziwnego, że w tych warunkach przemysł budowlany, ta podstawowa gałąź gospodarki społecznej, nie może nabrać u nas pożądanego rozmachu, nie może postawić sobie zadania całkowitej likwidacji bezrobocia i wchłonięcia do produkcji czekających na zatrudnienie sił roboczych.

Ruch budowlany odgrywa kolosalną rolę, jako środek walki z kryzysem gospodarczym i bezrobociem. Rozwój przemysłu budowlanego powoduje ożywienie we wszystkich niemal innych gałęziach produkcji i podnosi tym samym bardzo wydatnie stan zatrudnienia. Budownictwo mieszkaniowe spożywa bardzo dużo — w stosunku do innych czynników produkcji — siły roboczej, wpływając tą także drogą na zmniejszenie bezrobocia. Poza tym posiada ruch budowlany szereg innych walorów z punktu widzenia strategii walki z depresją gospodarczą. A więc budownictwo konsumuje w większości surowce krajowe, nie powoduje zatem żadnych poważniejszych trudności importowych i walutowych. Materiały, potrzebne przemysłowi budowlanemu, mogą być jeszcze dość długo dostarczane bez specjalnej rozbudowy istniejącego aparatu produkcyjnego, co również stanowi znaczne ułatwienie. I wreszcie trzeba uwzględnić fakt, że z punktu widzenia gospodarki społecznej w Polsce przemysł budowlany produkuje w dzisiejszej sytuacji dobra wyjątkowo użyteczne.

To wszystko oznacza, że zarówno z punktu widzenia najszerzej pojętych interesów gospodarki społecznej, jak i ze stanowiska interesów robotników budowlanych, należy podjąć możliwie najszybciej realizację wielkiego programu budowlanego. Należy zrobić wszystko, by właśnie w tym kierunku, najpożyteczniejszym i najproduktywniejszym dla postępu kulturalnego kraju, popłynęły potrzebne kapitały.

Powstaje jednak pytanie, dlaczego robotnicy budowlani mieliby być zainteresowani specjalnie w budowie mieszkań społecznie najpotrzebniejszych. Wszak na pozór obojętną jest rzeczą dla robotnika, czy dostanie zatrudnienie lub podwyżkę płacy dzięki zapotrzebowaniu siły roboczej dla budowy luksusowych domów, czy też dla konstrukcji mieszkań najmniejszych, przeznaczonych dla ludzi pracy. Jeden i drugi proceder powoduje pozornie te same skutki: wzrost popytu na siłę roboczą, podwyżkę płac, wchłonięcie części lub całości bezrobotnych do produkcji. Mógłby nawet ktoś twierdzić, że produkcja domów luksusowych da zatrudnienie większej ilości różnych robotników, niż produkcja tanich i prostych stosunkowo mieszkań dla ludności pracującej.

Ale rzecz tak wygląda tylko pozornie. Robotnik budowlany jest zainteresowany i jako konsument i jako producent właśnie w budownictwie mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

Przede wszystkim jako konsument. Przecież nie wolno nam zapominać, że najszersze rzesze robotników budowlanych zaliczają się właśnie do tych najgorzej mieszkających. Proletariat budowlany rekrutuje się w lwiej części z nędzarzy przedmieść, najgorzej uposażonych, najbardziej wyzyskiwanych. Zanim wielki ruch budowlany podniósłby do takiego poziomu płace, by robotnicy budowlani mogli pozwolić sobie na znośne mieszkanie u prywatnego kamienicznika, nędza dawno zeżre najwartościowszy, być może, materiał ludzki. Chcemy budować dla siebie, dla wszystkich ludzi pracy. W naszym interesie, jako konsumentów, leży realizacja szeroko pomyślanego programu budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych, finansowanej z tanich kredytów publicznych.

Ale jesteśmy też w tym zainteresowani jako producenci. Tylko bardzo krótkowzroczny polityk gospodarczy będzie twierdził, że wszystko jest jedno, co się buduje, byle tylko „ruch szedł", a bezrobotni znajdywali zatrudnienie. Wcale nie jest rzeczą obojętną, czy plan wielkich robót inwestycyjnych przewiduje budowę np. Wieży Babel, czy też domów dla ludności pracującej. Produkcja budowli w rodzaju Wieży Babel jest niepożyteczna, niepożądana, nieproduktywna w danej sytuacji społeczno - gospodarczej. Inwestycja ta będzie zatem — jak się wyrażają ekonomiści — chybiona i w przyszłości spowoduje bardzo przykre zaburzenia gospodarcze. Jednym z niezwykle ważnych powodów kryzysów gospodarczych jest właśnie nagromadzenie takich chybionych inwestycyj, które potem burzą równowagę rynku.

Jeśli więc będzie się w Polsce produkowało i budowało nie to, co sytuacja narzuca, jako najpotrzebniejsze i najkonieczniejsze, to ta droga zaprowadzi nas wprost do nowego przesilenia gospodarczego. Znowu spotęguje się bezrobocie, znowu nastąpią redukcje, znowu zamrze życie gospodarcze. Robotnik, jako producent, odczuje na własnej skórze skutki szaleńczej polityki sfer kapitalistycznych.

Polska nie może sobie dziś jeszcze pozwolić na luksus. Przy ograniczonej ilości kapitałów musimy najpierw produkować to, co jest najpotrzebniejsze. Dlatego w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego musimy nastawić się właśnie na produkcję mieszkań społecznie najpotrzebniejszych, na produkcję meiszkań dla ludności pracującej.

Są jeszcze inne przyczyny, niejako wtórne, pochodne, dla których zainteresowani jesteśmy właśnie w społecznym budownictwie, finansowanym ze środków publicznych. Ale przyczyny najistotniejsze, najbardziej podstawowej, podaliśmy wyżej.

I dlatego robotnicy budowlani muszą wziąć czynny udział w realizacji uchwał Pierwszego Polskiego Kongresu Mieszkaniowego i stanąć w pierwszym szeregu walki o likwidację nędzy mieszkaniowej w Polsce.

j. h.

Jak długo może człowiek głodować

Pytanie to jest bardzo aktualne w dzisiejszych, kryzysowych czasach. Nieraz, słysząc o rekordach „głodomorów z amatorstwa", niejeden głodomór z musu zastanawia się, czy przy odpowiednim treningu nie mógłby osiągnąć podobnej wytrzymałości na głód. Kto wie — niejeden może zazdrości zwierzętom, zapadającym w sen zimowy, które wytrzymują zupełny brak pokarmów w ciągu kilku miesięcy. Mała żaba może nie mieć pożywienia przez cały rok. Ptaki natomiast wytrzymują głód znacznie krócej. Gołąb ginie po 11 dniach głodu, kura, jak stwierdzono, wytrzymuje dobrze 19-dniową głodówkę. Niektóre owady biją rekord wytrzymałości na głód. Uprzykrzony owad mieszkań warszawskich — pluskwa — może przegłodować 6 lat.

Człowiek pod względem wytrzymałości na głód jest prawie w tak złej sytuacji, jak ptaki: przeciętny okres głodowania, leżący w granicach możliwości ludzkich, wynosi 30—50 dni. Są jednak rekordziści — rekord ostatnich czasów pobił słynny Jolly, który głodował 90 dni.

Nie każdy jednak jest Jollym! Nie każdego stać nawet i na te „małe" 30—50 dni. Tymczasem każdy z nas jest narażony na możliwość większej, czy mniejszej głodówki — po utracie pracy, w razie utraty zdolności do pracy. Cóż wtedy robić. Czy wówczas zaczynać „trening głodowy"? Lepiej zacząć myśleć o tym już teraz — w okresie, gdy głodówka nie jest jeszcze musem życiowym. Jest to koniecznością zwłaszcza dla sezonowca, jakim jest robotnik budowlany.

Z każdej, nawet najskromniejszej, wypłaty robotniczej da się odłożyć pewna, minimalna kwota oszczędności, która będzie asekuracją na wypadek przymusowej głodówki. Gdzie powinien robotnik składać swoje oszczędności? Czy do instytucji, gdzie jego pieniądz nie tylko nie jest dostatecznie zabezpieczony, ale jeszcze w dodatku służy, jako „pożywka" dla interesów prywatnych? Czy też do instytucji, gdzie wprawdzie pieniądz ma zabezpieczenie, ale na którego losy robotnik nie ma bezpośredniego wpływu?

Świat Pracy posiada swój własny bank, swoją kasę: jest nią Bank Spółdzielczy „Społem!" w Warszawie. Bank ten ma na celu gromadzenie ludowych oszczędności i zasobów w celu zasilenia nimi gospodarki ludowej — spółdzielczości spożywców.

Oszczędność w Banku „Społem!" nie tylko zabezpiecza przyszłość tobie, ale buduje lepsze jutro całym pokoleniom klasy pracującej.

Poprzez silne związki zawodowe, poprzez budową własnej Centrali Finansowej Świata Pracy, poprzez koncentrację pieniędzy robotniczych i ich celowe użycie — zdążamy do potęgi i siły nie tylko moralnej, ale i materialnej mas robotniczych.

Z działalności Zarządu Głównego

PRZYGOTOWANIA DO AKCYJ ZAROBKOWYCH

Wydział Wykonawczy w myśl planu przyjętego przez Zarząd Główny w końcu roku ubiegłego, na początku roku przystąpił do intensywnych przygotowań do przeprowadzenia akcji zarobkowych w sezonie bieżącym. Na podstawie pełnomocnictw Zarządu Głównego zostały powołane centralne sekcje dla wszystkich przemysłów, objętych działalnością Związku.

Posiedzenia wszystkich centralnych sekcyj zostały wyznaczone na 6 lutego b. r. Poszczególne sekcje miały za zdanie opracować plany akcji zarobkowych przy pomocy członków Wydziału Wykonawczego. Na podstawie nadesłanych materiałów przez Oddziały i Okręgi sekcje miały opracować cenniki płac i ustalić zasady do zawierania umów zbiorowych. Niestety, wiele Oddziałów, a nawet i Okręgów, nie nadesłało materiałów, szczególnie dotyczących robotników drzewnych, ceramicznych i zatrudnianych przy wszelkiego rodzaju robotach inwestycyjnych, co niesłychanie utrudniło pracę Wydziałowi Wykonawczemu i centralnym sekcjom. Mimo to jednak zostały ustalone wytyczne do prowadzenia akcji zarobkowych i opracowane wnioski, które następnie przedyskutowano na wspólnej konferencji.

KRAJOWA KONFERENCJA DELEGATÓW

Dla wszechstronnego omówienia spraw, dotyczących przeprowadzenia akcji zarobkowych we wszystkich przemysłach i zawodach na terenie całego kraju, została zwołana konferencja, na którą przybyli delegaci ze wszystkich Okręgów, za wyjątkiem Okręgu Poznańskiego i Bydgoskiego.

Na konferencji tej został przedstawiony plan akcji zarobkowych oraz omówiono sprawy organizacyjne i ustalono taktykę Związku. W referatach i w dyskusji wskazywano na trudności co do przeprowadzenia jednolitych umów zbiorowych dla całego kraju, uznano jednak za konieczne wystąpić z odpowiednimi wnioskami do Min. Op. Społ. i dążyć do zawarcia umów zbiorowych dla poszczególnych przemysłów i zawodów, a w pierwszym rzędzie dla robotników przemysłu budowlanego, gdyż w tym przemyśle warunki płacy i pracy mogą być w ten sposób uregulowane. Podnoszono konieczność unormowania stosunków i uregulowania warunków na robotach publicznych, oraz przystosowania stawek zarobkowych dla tych robotników do płac robotników budowlanych oraz przyznania robotnikom, zatrudnionym przy robotach inwestycyjnych wszystkich praw, przysługujących robotnikom sezonowym. Ze względu na różnorodność warunków pracy i panującą niezmiernie dużą rozpiętość w płacach robotników drzewnych i ceramicznych, postanowiono przeprowadzić akcję o zawieranie umów zbiorowych w poszczególnych Okręgach, regulując jednolicie warunki pracy dla poszczególnych gałęzi przemysłu drzewnego i przemysłu ceglarskiego.

W końcu jednomyślnie przyjęto zasadę, by nie brać udziału w pertraktacjach z innymi nieklasowymi związkami, walczyć o umowy zbiorowe i przeciwstawiać się narzucaniu robotnikom orzeczeń przez komisje rządowe.

KONFERENCJA W MIN. OPIEKI SPOŁ.

W dn. 7 lutego r. b. delegacja Związku, składająca się z przedstawicieli wszystkich większych Okręgów na czele z przedstawicielami Wydziału Wykonawczego, przedstawiła postulaty robotników Głównemu Inspektorowi Pracy, składając memoriał w sprawach dotyczących ogółu robotników, objętych działalnością Związku.

W odpowiedzi na zgłoszone wnioski Główny Inspektor Pracy oświadczył, że dołoży starań, aby warunki pracy i płacy zostały uregulowane przy pomocy umów zbiorowych i w tym celu wydane zostanie odpowiednie zarządzenie.

Przyrzekł jednocześnie sprawy, dotyczące robotników drzewnych, zatrudnianych przez Naczelną Dyrekcję L. P. przychylnie potraktować i przyczynić się do uregulowania warunków przy pomocy cenników i protokułów, które podpisane przez strony zastępują umowy zbiorowe.

W odniesieniu do robót publicznych Główny Inspektor Pracy oświadczył, że będzie starał się, by stawki zarobkowe zostały wyrównane i unormowane stosunki na robotach publicznych.

W końcu podkreślił, że obowiązujące przepisy prawne i ustawodawstwo socjalne winno być przestrzegane i w tych wszystkich sprawach Inspekcja Pracy zawsze jest gotowa współdziałać ze Związkiem, wyjaśniając delegacji w jaki sposób sprawy należy zgłaszać.

KONFERENCJA W NACZELNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

Równocześnie odbyła się konferencja w naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, gdzie delegaci robotników drzewnych i przedstawiciele Związku wystąpili o uregulowanie warunków pracy i płacy we wszystkich tartakach państwowych i o przyznanie robotnikom praw przysługujących, protestując jednocześnie przeciwko wyłączaniu tych robotników z Ubezpieczalni Społecznej oraz leczeniu ich przez lekarzy Naczelnej Dyrekcji, którzy stosują typowe metody dawniejszych lekarzy fabrycznych.

*

Prosimy o jak najszybsze nadsyłanie sprawozdań z akcyj zarobkowych do następnego numeru. W n-rze 4 — 5 zostaną one dokładnie omówione.

Z życia Związku

Okręg Krakowski

O PRZYCZYNACH KRYZYSU W MALARSTWIE

Słyszymy często ubolewania nad ciężką sytuacją zawodu malarskiego. Rozumuje się płytko, że dzieje się to wskutek napływu do zawodu młodych robotników, mało wykwalifikowanych, którzy stają się konkurentami dla starych malarzy, dowodzi się, że zawód malarski stał się nierentowny, że z tego powodu uległy obniżeniu zarobki robotników malarskich, że majstrowie zmuszeni są kupować materiał na weksle, co z kolei zmusza znowu właścicieli składów farb do ostrożnego udzielania kredytu majstrom.

Zainteresujmy się bliżej tą sprawą. Dobrze pamiętamy, że w latach dobrej koniunktury, kiedy majstrowie potrzebowali robotników, wprowadzili do zawodu całą masę robotników, którzy nigdy nic wspólnego z zawodem malarskim nie mieli. Stawiano po budowach tak zwane „miotły", które miały „na liczbę" zastąpić robotników kwalifikowanych. Nie pomogła walka robotników zorganizowanych, którzy zorientowali się od razu, że to z kolei posłuży potem jako środek do obniżenia zarobków i spowoduje bezrobocie.

Majstrowie bojkotowali i bojkotują tych robotników, którzy twardo stają w obronie swych warunków pracy i płacy, zagwarantowanych umowami zbiorowymi. Za jednego robotnika zorganizowanego, któremu trzeba zapłacić cennik, mają majstrowie cztery takie „miotły". Potem zaś wprowadza się opinię publiczną w błąd, zwalając winę za kryzys w malarstwie na samych robotników. Tymczasem winni są tu majstrowie i tylko oni.

Robotnicy malarscy, zorganizowani i uświadomieni, winni na prawdę zająć się organizacją zawodową, aby zrobić porządek nie tylko w zawodzie, ale i z tymi majsterkami, którzy wyżej omówionymi metodami operują. Musimy pamiętać, że każda akcja, przeprowadzona przez organizację zawodową, to zdobycz wydarta z kieszeni wyzyskiwaczy za naszą pracę, to grosz więcej na mleko i na cukier dla naszych dzieci. Każda składka, regularnie płacona, zwiększa aktywność i bojowość naszej organizacji.

Zeskrobmy więc pył niewolniczy z siebie. My, którzy ozdabiamy życie innym, ozdabiajmyż je także dla siebie i naszych rodzin.

Mularz Jan.

ZWYCIĘSKA AKCJA O UMOWĘ ZBIOROWĄ W F-MIE „WIELICZANKA"

Po wygaśnięciu starej umowy w dniu 31.XII. 1937 r. robotnicy, zorganizowani w Centr. Zw. Rob. Przem. Budowl., Drzewn., Ceram. i Pokr. Zawodów w Polsce, Oddział w Wieliczce, zmuszeni zostali z powodu nieustępliwego stanowiska i odmowy zawarcia nowej umowy zbiorowej, stanąć do strajku okupacyjnego w dniu 30.XII. 1937 r.

Po półtoradniowym strajku firma ugięła się wobec solidarnej postawy robotników i zawarła nową umowę zbiorową z podwyżką płac od 5 — 15%.

Jest to piękny dowód solidarności robotniczej, że nawet w okresie martwego sezonu potrafili robotnicy zwyciężyć dzięki silnej organizacji!

Akcją kierował z ramienia Zarządu Okręgowego tow. Mularz Jan.

Wszyscy robotnicy do Związków Klasowych!

ZWYCIĘSKI STRAJK MALARZY I LAKIERNIKÓW W FIRMIE „REKORD" W KRAKOWIE

36 robotników, pracujących w firmie „Rekord" na budowie Wojsk. Fund. Kwaterunkowego, z powodu zalegania przez firmę z wypłatą zarobków za okres 3-tygodniowy, stanęło do strajku w dniu 4.I. b. r. Po dwóch dniach strajku firma musiała wypłacić nie tylko zaległość, ale i za czas strajku. Akcją z ramienia Związku kierował tow. Mularz, oraz II Oddział Malarzy.

KURS ZAWODOWY DLA MALARZY W KRAKOWIE

Organizacja Malarzy i Lakierników (Oddział I i II) w Krakowie urządziła wspólnie 2-miesięczny kurs zawodowy dla swoich członków, celem fachowego dokształcenia. Kurs rozpoczął się w połowie stycznia i zorganizowany został przy pomocy i poparciu Muzeum Przemysłowego w Krakowie. Na kurs zapisało się około 40 towarzyszy.

WŁAZI, GDZIE GO NIE PROSZONO

W niedzielę, dnia 16 stycznia r. b., odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału Centr. Zw. Rob. Przem. Budowl., Drzewn., Ceram. i Pokr. Zawodów w Czarnym Dunajcu. Na zgromadzeniu obecny był sekretarz okręgowy, tow. Sawicki z Krakowa.

Na to zgromadzenie przyszedł — przez nikogo nie proszony — miejscowy katecheta, ks. Puzyna, i mimo tłumaczeń, że nie jest członkiem i nie może być na Walnym Zgromadzeniu, obstawał przy swojej obecności, jako duszpasterz, troskający się o zbawienie owieczek. Dopiero pod groźbą, że zgromadzenie nie zostanie otwarte, dokąd on będzie obecny, opuścił salę.

Przyszedł jednak pod koniec obrad, przerywając tow. Sawickiemu, zachwalał robotnikom organizację chadecką z encyklikami papieskimi, gdy jednak robotnicy zaśpiewali „Czerwony Sztandar", troskliwy duszpasterz szybko opuścił lokal.

Powrócił jednak po raz trzeci, gdy wieczorem odbywał się odczyt p. t. „Początki ruchu robotniczego", dowodząc, że socjaliści chcą unieszczęśliwić chłopów i robotników, jak to zrobiła Rosja Sowiecka, a on jest znawcą tych stosunków, bo był w Rosji. Po rzeczowym wyjaśnieniu, jaki jest stosunek P. P. S. do chłopów i uspołecznienia warsztatów pracy, ksiądz, nie mogąc już znaleźć innych argumentów, słuchał do końca odczytu o walkach, jakie prowadzili robotnicy o podstawowe prawa wolności, związków i ustawodawstwo ochronne.

Ostrzegamy ks. katechetę, że dalsze takie narzucanie się zorganizowanym robotnikom może spowodować dla niego przykre następstwa i poważnie nadwerężyć jego autorytet duszpasterski.

OŚWIADCZENIA

Przepraszam Zarząd II-go Oddziału Malarzy w Krakowie za nietaktowne wyrażanie się, co uczyniłem w silnym zdenerwowaniu.

Przyrzekam, że w przyszłości więcej się to nie powtórzy. Na znak skruchy ofiaruję 2 zł. do dyspozycji organizacji.

Neuwirth Moniek.

Przepraszam Zarząd II-go Oddziału Malarzy za wykroczenie dyscyplinarne względem męża zaufania i organizacji podczas konfliktu załogi z pracodawcą p. Wolfeilerem.

Przyrzekając, że od dziś będę zdyscyplinowanym i karnym członkiem, ofiaruję na dowód skruchy 2 zł. do dyspozycji organizacji.

Meth Wilhelm.

DO ODDZIAŁU MALARZY I LAKIERNIKÓW WE LWOWIE

Za pośrednictwem „Związkowca" zapytujemy organizację Malarzy i Lakierników we Lwowie, dlaczego do dzisiejszego dnia nie dała nam odpowiedzi na nasz list, wystosowany 23.XII. 1937 r. w sprawie członka, który pracując czasowo w Krakowie w r. 1937, zawinił moralnie względem organizacji i poszczególnych członków. Może nie dostaliście listu, to prosimy nam zakomunikować. Nasz adres jest: Natan Cweczkenbaum, Kraków, ul. Rupa 2 m. 1 (dla Związku Malarzy).

Zarząd Oddziału II Mal. i Lak. w Krakowie.

Okręg Bielski

DO WIADOMOŚCI ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

W Komorowicach, pow. Biała, jest sobie wielki pan Tomanek Józef, przedsiębiorca budowlany. Pan ten prowadzi prace budowlane we własnym zakresie, robotników zmusza do pracy za wynagrodzeniem znacznie niższym od przewidzianych umową zbiorową stawek, a to rzekomo z tego powodu, że właściciele, którym ten dom buduje, obniżyli poprzednio uzgodnioną cenę.

Jak daleko posunęła się samowola panów Tomanków, Klaczków i im podobnych, niech wykażą poniżej zamieszczone fakty:

W Aleksandrowicach przy budowie domu p. Stwory p. Tominek zatrudnia ponad 9 robotników. Wypłaca ich drobnymi zaliczkami, w końcu zaś pobrał pieniądze od właściciela, lecz robotników nie wypłacił i ulotnił się do Komorowic. Robotnicy, kilkakrotnie maszerując kilkadziesiąt kilometrów (bo aż z Zagórnika do Komorowic), prosili Tomanka o wypłacenie im zaległości, lecz Tomanek kamiennego serca katolik, jakby na drwiny wypisuje kartę do p. Stwory, od którego pobrał już poprzednio pieniądze za wykonaną robotę, powiadając do robotników: idźcie do niego, niech was wypłaci. Robotnicy, widząc, że Tomanek ich zwodzi, zagrozili Sądem Pracy. Gdy i to nie pomagało, zaskarżyli Tomanka i Sąd wydał wyrok, zasądzając go na zapłacenie należnej kwoty. Nie koniec na tym, bo okazuje się, że Tomanek nic nie posiada i trzeba dopiero oddać sprawę komornikowi i w ten sposób próbować ściągnięcia zapracowanych kilku złotych, należących się robotnikowi od nieludzkiego przedsiębiorcy.

Dalej p. Tomanek wzbrania się wystawiać robotnikom zaświadczenia do Funduszu Bezrobocia. Gdy jednak już wystawił, to okazało się, że robotnicy płacili na ubezpieczenia 18 proc. ze swych zarobów, bo tyle potrącał p. Tomanek, a kiedy zgłosili się po zasiłek bezrobocia, otrzymali odpowiedź z Wojew. Biura Funduszu Pracy, że nie są wcale ubezpieczeni. Robotnik u takich przedsiębiorców ma pracować za darmo, płacić ubezpieczenia i to w całości, po to, by nie być ubezpieczonym, a swój ciężko zapracowany grosz złożyć do kieszeni pracodawcy.

Tak wygląda robotnik niezorganizowany, który na wszystko musi mieć pieniądze, tylko nie na własną obronę przed przedsiębiorcami, wyzyskującymi go nieludzko, a powołującymi się na chrześcijaństwo.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJ!

Okręg Jarosławski

W CENTRALNYM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM

Rząd chlubi się inwestycjami w Centralnym Okręgu Przemysłowym, lecz nadzieje łaknących pracy robotników doznają rozczarowania zaraz po zetknięciu się z rzeczywistością. Potentaci kapitału uważają, że zakontraktowali wielkie roboty w Okręgu Przemysłowym po to, aby w krótkim czasie napełnić swe kieszenie kosztem robotników.

Wysiłki Centr. Związku Robotników Przemysłu Budowl., który zorganizował Oddział na terenie Centr. Okręgu Przemysł. we wsi Pławo, idą w kierunku unormowania stosunków. W wyniku tej akcji w roku ubiegłym zawarto umowę zbiorową, podwyższającą płacę zwyczajnego robotnika z 25 na 40 gr. za godzinę. Niestety, spotykamy się nie tylko ze złą wolą przedsiębiorców reprezentujących przy robotach w Pławo z górą 20 firm, ale mamy duże trudności ze strony władz. I tak np. Zarząd Zakładów Południowych w Pławo prowadzi czarną listę i umieszcza na niej tych robotników, którzy choćby w najskromniejszych rozmiarach pracowali organizacyjnie, albo występowali w charakterze delegatów z okazji zawierania umowy zbiorowej. Robotnik taki przyjęty nawet już do pracy, zostaje natychmiast z nakazu Zarządu Zakładów Południowych (szefa bezpieczeństwa) z pracy zwolniony, skoro się okaże, że jest umieszczony na czarnej liście.

W tych warunkach Centralny Okręg Przemysłowy — nadzieja wyczerpanych wieloletnim kryzysem robotników — staje się dalszą ich udręką. Ułatwia się bowiem przedsiębiorcom bezgraniczny wyzysk, nie mający żadnego hamulca. Także i policja — widocznie z nakazu wyższego — nie dopuszcza do żadnego zebrania robotników na terenie Gromady Pławo, a gospodarz, który by swej izby udzielił na zebranie robotnicze, spotyka się z szykanami policyjnymi tak długo, dokąd nie przestanie udzielać swego mieszkania na zebrania organizacyjne. Poza tym policja szykanuje czynniejszych towarzyszy aresztowaniami. Postępowanie to świadczy wybitnie o trosce, jaką otacza się kieszenie kapitalistów i o chęci szkodzenia każdej zorganizowanej akcji, mającej na celu obronę interesów robotników.

NIE POMOŻE, PANIE DYREKTORZE!

Dyrektor Zakładów Ceramicznych księcia Czartoryskiego w Szówsku uprawia stale wśród robotników agitację endecką, mającą na celu rozbicie naszej organizacji zawodowej. Przynosi do fabryki „Samoobronę Narodu" i t. p., gorąco poleca robotnikom zaznajamianie się z ich treścią, a także osobiście próbuje wdawać się w rozmowy. Ale robotnicy za dużo doświadczyli „opieki" ze strony p. dyrektora, który zapracowanych przez nich groszy po kilka miesięcy nie wypłaca, a które to należności trzeba było dopiero strajkiem zdobywać. To też nie chcą iść na lep pięknych słówek p. dyrektora. Ten stan rzeczy spędza sen z oczu p. dyrektora, postanowił on przeto powołać do życia na terenie fabryki związek chrześcijański i skaptowanych sobie kilku robotników darzy specjalnymi względami przez przyznawanie im właśnie specjalnych premii. Także do pracy przyjmuje takich swoich ludzi. Radzimy p. dyrektorowi, aby przestał w końcu robić politykę między robotnikami w czasie pracy, a uniknie wielu przykrych konsekwencji. To systematyczne straszenie robotników przy lada okazji zamknięciem fabryki ma swoje granice i należy z tym wreszcie skończyć.

Gwałtowne narzucanie robotnikom patronackich idej obudziło ich czujność. Odbyte

nie dawno dwa publiczne zgromadzenia oraz szereg zebrań organizacyjnych świadczy wymownie, że nie ma siły, która by naszych towarzyszy zorganizowanych w Oddziale Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowl., Drzewn., Cer. i Pokr. Zaw. w Polsce w Szówsku rozbiła i żadne eksperymenty p. dyrektora już na to nic poradzą.

W TARTAKU BAR. WATTMANA

Ruda Różaniecka, wioska powiatu lubaczowskiego, oddalona od najbliższej stacji kolejowej o 23 klm., ma tartak, własność barona Wattmana, który jest także właścicielem lasów okolicznych. Robotnik może tu znaleźć pracę wyłącznie u p. barona, który też umie tę okoliczność należycie docenić i uprawia bezprzykładny wyzysk robotników.

Jednak i tu robotnicy przejrzeli i w roku ubiegłym zorganizowali się celem obrony przed wyzyskiem w postaci 16-godz. dnia dnia pracy i bezprzykładnie niskich zarobków. P. baron wprawdzie twierdzi, że nie zmusza robotników, aby 16 godz. i więcej pracowali, ale u p. barona pracuje się w akordzie, a robotnik, chcąc się „zbogacić“, dobrowolnie pracuje, aby za 16-godz. wysiłek zarobić od 1 — 4 zł. To też p. baron na wiadomość o powstaniu na jego terytorium organizacji strapił się nie mało i na konferencji odbytej w Lubaczowie dnia 30 grudnia ubiegłego roku z delegatami już zorganizowanych robotników tartaku, przy współudziale Inspektora Pracy, oraz sekretarza okręgowego, tow. Majlicha, biadał, że ten patriarchalny stosunek robotników i ich dobrodzieja skończył się i że robotnicy, o których dobrobyt on sam ma dostateczną troskę, są niezadowoleni, co przypisać należy kilku „buntownikom“.

Umowa zbiorowa dała robotnikom podwyżkę, bo dotąd płacił p. baron za 1 festmeter 1.50 zł., obecnie płaci 2 zł. za 1 festmeter na ostro, oraz 2.75 zł. za 1 festmeter z pryzmą, czego dotąd w ogóle nie było.

Ta pierwsza akcja cennikowa, przeprowadzona przez robotników tartaku p. barona w Rudzie Różanieckiej, będzie dla nich wymowną nauką, że poprawy swego położenia nie znajdą we wspaniałomyślności p. barona, a tylko dobrze zorganizowani w swym klasowym Związku, w walce z wyzyskiem.

TARTAK W DZIKOWIE STARYM

Robotnicy tartaku p. Fischmana w Dzikowie Starym dzięki usilnej pracy organizacyjnej naszych towarzyszy z Oddziału Oleszyce zawarli umowę zbiorową. Uzyskali za 1 festmeter na ostro 2.10 zł., za 1 festmeter z pryzmą 2.90 zł.

U KSIĘCIA SAPIEHY.

W Oleszycach w tartaku księcia Sapiehy została także zawarta umowa zbiorowa, która dzięki wyrobieniu orgnizacyjnemu i dzięki dużej inicjatywie naszych towarzyszy, członków Zarządu Oddziału, przyniosła robotnikom tartaku podwyżkę płacy o około 50%. Zarobki dzienne robotników kształtują się odtąd od 3.80 zł. dla robotnika kwalifikowanego do 1.50 zł. dla młodocianych. Jednak tu robotnicy zorganizowali się już w roku 1936 i zdobyli w pracy organizacyjnej duże doświadczenie, to też i efekt w postaci umowy zbiorowej jest daleko korzystniejszy od opisanych wyżej.

Oddział nasz w Oleszycach, swą inicjatywą chlubnie się wyróżniający nie tylko w Oleszycach, ale także na terenach sąsiednich w promieniu 20 i więcej klm., ma jeszcze przed sobą pracę doprowadzenia do zawarcia umów zbiorowych w drugim tartaku w Oleszycach i w Nowej Grobli, nadto pracuje nad zorganizowaniem robotników tartaku w Lubaczowie.

Ale praca związkowa, tak wydajna, napotyka na przeszkody nie tylko ze strony pracodawców, lecz także ze strony władz. Oto przykład: towarzysze nasi zorganizowali w Oddziale w Oleszycach ufundowali sztandar dla Oddziału i czekali na zarejestrowanie go w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie. Jednakże wskutek nieprzychylnego stanowiska Starostwa w Lubaczowie Urząd Wojewódzki odmówi zezwolenia na używanie sztandaru, a p. starosta zarządził jego konfiskatę. Nie pomogła nawet interwencja sekretarza okręgowego, tow. Majlicha, u p. starosty w Lubaczowie. P. starosta uznał przy tym za celowe nie dać żadnego pisemnego dowodu swej decyzji.

KSIĄŻĘ CZARTORYSKI SZYKANUJE

Tartak w Surochowie, własność księcia Czartoryskiego, jest także widownią ogromnych szykan robotników ze strony zarządu tartaku. Dzieje się to dlatego, że robotnicy, chociaż w roku ubiegłym zorganizowali się i przeprowadzili umowę zbiorową, która im przyniosła pewną poprawę, nie umieli jednak znaleźć dość siły, aby się nie pozwolić zarządowi tartaku sterroryzować.

Mimo to jest nadzieja, że kilkakrotne konferencje delegatów robotników z sekretarzem okręgowym, tow. Majlichem, doprowadzą do pomyślnych wyników i organizacja nasza i tu się wzmocni i skutecznie odeprze zamachy dyrekcji tartaku na prawa robotników.

Okręg Stryjski

O POPRAWĘ BYTU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH

Na początku 1936 roku sekretariat okr. C.Z.R.P.B.D.C. i P.Z. rozpoczął działalność organizacyjną na terenie Podkarpacia, stawiając sobie za cel zorganizowanie robotników w ruchu klasowym i wydźwignięcie ich z tych strasznych warunków, jakie robotnikom narzucili fabrykanci w czasie kryzysu i rozbicia organizacyjnego.

Od tego czasu sekretariat zdołał zorganizować znaczną ilość Oddziałów, obejmujących kilka tysięcy robotników.

Przeprowadziliśmy cały szereg akcyj, osiągając dla robotników drzewnych lepsze warunki pracy i znaczne podwyżki płac na podstawie uzgodnionych i zawartych umów z poszczególnymi przedsiębiorstwami.

Akcje, prowadzone przez nas w latach 1936/1937, były pierwszym etapem w kierunku unormowania warunków pracy i płacy. Musimy tu jeszcze podkreślić, że katastrofalny stan wśród robotników drzewnych podtrzymywały organizacje nieklasowe, które swoją biernością rozzuchwalały wyzyskujących kapitalistów.

Mając na uwadze utrwalenie zdobytej pozycji w latach poprzednich, oraz dalsze jej polepszenie, sekretariat okręgowy postanowił w roku bieżącym przeprowadzić akcję o zawarcie jednolitej umowy zbiorowej dla całego przemysłu drzewnego na Podkarpaciu.

Znaczna poprawa w produkcji drzewnej i idący za tym wzrost cen, nasuwa nam logiczny wniosek, że są to oznaki polepszenia się stanu gospodarczego i tym samym jest możliwość wprowadzenia lepszych warunków pracy i wyrównania płac, dostosowanych do obecnych słusznych potrzeb.

Rozpoczynając akcję, musimy sobie uprzytomnić, że powodzenie zależne jest od siły organizacyjnej, oraz świadomości robotników. Szeregi nasze w imię wspólnego interesu muszą być pomnożone. Do akcji tej muszą stanąć wszyscy robotnicy drzewni na Podkarpaciu, bez względu na to, czy należą w tej chwili do naszego Związku, czy nie.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE W STRYJU

W dniu 13 marca r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Centr. Zw. Rob. Przem. Budowl., Drzewn., Ceram. i Pokr. Zaw. Zagaił tow. Nykiel Eliasz. Na przewodniczącego wybrano tow. Małeckiego E., sekretarzował tow. Pilipów.

Z ramienia Okręgu tow. Małecki w krótkich słowach zreferował przyczyny zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. Przedstawił pracę Zarządu Okręgowego w akcji o zawarcie umowy dla przemysłu drzewnego Okręgu Stryjskiego.

Protokuł z Dorocznego Walnego Zgromadzenia z dnia 13.XI ub. r. odczytał, oraz sprawozdanie organizacyjne z całorocznej działalności kasowej Oddziału zdał tow. Hładun W. Prezes komisji rewizyjnej tow. Kozak Grzegorz zdał sprawozdanie z dokonanej rewizji, stawiając wniosek o wyrażenie votum zaufania ustępującemu Zarządowi.

Nad sprawozdaniem Zarządu Oddziału wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos ttow. Świderski, Palij, Łoś, Kasprzyk, Mikulak, Ryfko.

Na zakończenie dyskusji przemawiał tow. Małecki E. i tow. Nykiel.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego weszli: Jach Antoni, Bacyk Teodor, Ryfko A., Heinrich, Hładun W., Jabłoński A., Kardasz J., Schreier, Jabłoński M., Prytuła M., Stefanków Jan, Kostyszyn W., Kułyk, Świderski J., Śnieżyk A., Tarała Fr., Syrotiuk D., Łoś, Bach J., Stasieńko P., Mikulak, Konyk Jan, Hrubyj Jakub, Gruszecki Jan

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Kozaka G., Proroka Jana, Kasprzyka, Pastucha I., Michajliszyna Jana.

Do Sądu Polubownego wybrano: Jabłońskiego M., Świderskiego J., Hładuna S., Danyłkę G., Chila J. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar“.

Okręg Krośnieński

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO W KROŚNIE

W dniu 15 stycznia 1938 r. odbyła się Okręgowa Konferencja Centralnego Związku Robotn. Przem. B., D., C. i P. Z. w Krośnie w sali Domu Robotniczego.

Na Konferencji reprezentowane były Oddziały: Krosno, Jasło, Gorlice, Cisna, Frysztak, Dobrzechów, Wielopole, Łukawica, Lesko, Zarszyn, Krasna i Barwinek.

Konferencję zagaił przew. tow. Landa Józef, witając przybyłych delegatów i sekretarza Zarządu Głównego, tow. Sochę z Warszawy. Po odczytaniu porządku dziennego, który został przyjęty bez żadnych mian, głos otrzymał sekretarz okręgowy, tow. Kiryk Jan który zdał sprawozdanie z działalności organizacyjno - kasowej, przedstawiając w jakich warunkach prowadzono akcje cennikowe w przemyśle budowlanym, drzewnym i ce-

Żądamy samorządu w Ubezpieczalniach Społecznych!

ramicznym, oraz walkę o zawarcie układu zbiorowego w przemyśle drzewnym w pow. leskim i sanockim. Mimo różnych trudności robotnicy solidarnym wysiłkiem uzyskali w 50 tartakach podwyżkę i szereg innych polepszeń.

Z kolei Komisja Rewizyjna zdała sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji ksiąg kasowej i dochodów i rozchodów, przedkładając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Konferencja przyjęła sprawozdanie i wniosek Komisji Rewizyjnej do zatwierdzejącej wiadomości.

Następnie wygłosił obszerny referat tow. Socha z Warszawy, który zobrazował położenie klasy robotniczej w kraju i za granicą, zapoznając delegatów z planem akcji Zarządu Głównego i Sekcji Drzewnej w sprawie podjęcia walk dla uregulowania płac w przemyśle budowlanym, drzewnym i ceramicznym w całej Polsce.

Konferencja, przyjmując sprawozdanie z działalności organizacyjnej, postanowiła, by okręgowy sekretariat dołożył wysiłku do zorganizowania robotników tartacznych w miejscowościach Krościenko, Starzawa i Dobromil. Konferencja wyraziła pełne zaufanie Zarządowi Głównemu i jego przedstawicielom.

W końcu wybrano Zarząd Okręgowy, w skład którego weszli tow. tow.: Landa Józef, Mendylowski Jan, Paczosa Ludwik, Habrat Tadeusz, Kiryk Jan, Kocik Jan, Kozik Franciszek, Szott Czesław, oraz pozostawiono dwa mandaty dla Sanoka i robotników ceramicznych.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" Konferencję zakończono. Delegaci pozostali jeszcze na kursie urządzonym przez O. K. R. P.P.S. w Krośnie i Związki Zawodowe.

Okręg Sosnowiecki

W CEGIELNIACH

W roku 1937 robotnicy z terenu Zagłębia Dąbrowskiego, pracujący w cegielniach, po dłuższej walce zawarli pierwszy raz umowę zbiorową, dzięki której zostały unormowane warunki pracy i płacy. Właściciele cegielni, jakkolwiek podpisali umowę zbiorową, to jednak byli przekonani, że mając do czynienia z zastraszonymi robotnikami, którzy bali się upomnieć o taryfę płac, mogą na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego nie stosować się do umowy.

Wreszcie doszło do tego, że robotnicy byli zmuszeni strajkiem okupacyjnym walczyć o honorowanie przez pracodawców umowy zbiorowej i 8-godzinnego dnia pracy.

Do najwięcej opornych właścicieli cegielni należeli pp. Urbańczyk w Zagórzu, Widera w Będzinie i Garmulewicz w Sławkowie, którzy nie tylko nie honorowali umów zbiorowych, ale jeszcze oskarżali robotników przed władzami, wskutek czego odbywały się procesy przeciw robotnikom. Na rozprawach ukazało się prawdziwe oblicze wymienionych panów ,a oskarżeni robotnicy zwolnieni zostali od zarzucanej im niesłusznie winy.

Na rok bieżący przygotowany jest nowy projekt umowy zbiorowej, który przewiduje znaczną podwyżkę płac robotniczych. Towarzysze ceramiczni ze wszystkich cegielń Zagłębia Dąbrowskiego muszą przygotować się do walki, jaką wypowiadają nam właściciele, którzy oświadczyli, że nie podpiszą nawet umowy z 1937 roku. Walka musi być solidarna i świadoma, a taką walkę przeprowadzić będziemy mogli, jeśli robotnicy wszystkich cegielń, jak jeden mąż, staną w szeregach naszej organizacji.

ROBOTNICY BUDOWLANI

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle budowlanym Zagłębia w roku 1937 musieli również walczyć bardzo ciężko o honorowanie przez pracodawców umowy zbiorowej. W walce tej przekonali się najlepiej sami, że tam, gdzie istniało zrozumienie organizacji i wszyscy robotnicy należeli do naszego Związku, walka była daleko lżejsza. Natomiast tam, gdzie robotnicy budowlani byli słabo zorganizowani ,umowa zawarta nie była honorowana, a robotnicy byli pod groźbą redukcji i zwolnienia z pracy. W wyniku takiego stanu mieliśmy też wiele do zrobienia. Przeprowadziliśmy też wiele rozpraw karnych w Inspekcji Pracy przeciwko tak zw. majsterkom dorobkiewiczom (Dobisom i innym), którzy robotnikom swoim grozili rewolwerem, ba, odgrażali się nawet sekretariatowi Związku za to, że kontroluje ich nadużycia.

I w tym roku robotnicy muszą walczyć o swoje prawa i podwyżkę płac. Trzeba zatem, by już dziś pomyśleli o solidarności i jedności, która w tym wypadku zadecyduje o wygranej. Pamiętajmy, że sprawy nasze załatwione będą tylko przez naszą własną organizację, którą jest Związek Budowlany. Szczególnie towarzysze z Będzina i Dąbrowy Górniczej winni się lepiej zorganizować, a nie przychodzić do Związku wtedy, gdy mają... jakąś sprawę sądową.

Dla samych murarzy i pomocników okręg sosnowiecki przeprowadził w r. 1937 około 120 spraw w Sądzie Pracy, w tym większość wygranych.

Okręg Białostocki

DRUZGOCĄCA KLĘSKA Z.Z.Z. W HAJNÓWCE

W Hajnówce na terenie Zakładów Drzewnych Lasów Państwowych odbyły się wybory na delegatów fabrycznych. ZZZ chwalił się, że ma u siebie 80% robotników. Dopiero odbyte w dniu 6 lutego b. r. wybory ujawniły rzeczywisty stan rzeczy.

Zgłoszono 3 listy: naszej organizacji, ZZZ i niezorganizowanych. W wyniku wyborów wszystkie 5 mandatów na delegatów i 5 mandatów na zastępców uzyskali przedstawiciele naszego Związku.

Podobnie wypadły wybory na t. zw. punkcie przeładunkowym, gdzie również wszystkie mandaty przypadły naszemu Związkowi.

⁂

Wiemy, że niemal wszędzie na terenie tartaków państwowych zwycięstwa odnoszą nasze Oddziały. Prosimy wobec tego odnośnych sekretarzy o przysłanie nam odpowiednich korespondencyj do „Związkowca".

Okręg Wileński

W ŚWIĘCIANACH

Otrzymaliśmy pismo od młodych towarzyszy w Święcianiach z informacją, że współpraca starszych z młodymi idzie na tamtym terenie dobrze — i z wezwaniem, by wszędzie współpraca ta układała się harmonijnie.

Przyłączamy się całkowicie do tego apelu, żałując tylko, że z powodu braku miejsca nie możemy korespondencji ze Święcian zamieścić w pełnym brzmieniu.

Okręg Warszawski

UMOWA ZBIOROWA W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

dla Warszawy i szeregu miejscowości w okręgu warszawskim

W dn. 18 b.m. został podpisany w Warszawie układ pomiędzy Stow. Przem. Budowlanych a Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Budowlanego, który reguluje warunki pracy i płacy oraz zawiera postanowienia, zmierzające do trwałego unormowania stosunków w przemyśle budowlanym.

Od lat kilku warunki były ustalane przy pomocy orzeczeń Komisji Rozjemczych, które regulowały tylko płace, a nie uwzględniały najistotniejszych postulatów robotniczych. Obecnie podpisana umowa wprowadza prawo wybierania delegatów robotniczych na wszystkich budowlach, oraz postanowienie, że delegaci za pełnienie swych funkcyj nie mogą być prześladowani, ani zwalniani z pracy; że pracodawcy nie będą czynić przeszkód w organizowaniu robotników w Związku Zawodowym, ani prześladować ich za należenie do organizacji klas.; że robotnicy mają prawo do 8 i 15-dniowego płatnego urlopu w myśl ustawy z dn. 16.V 1922 r. i że pracodawcy nie będą zwalniać robotników z pracy przed nabyciem przez nich prawa do urlopu oraz, że wszelkie kwestie sporne będą rozpatrywane i załatwiane przez specjalną komisję pojednawczą.

Należy stwierdzić, że jest to duży krok naprzód wobec istniejącego stanu rzeczy w tym przemyśle, gdzie robotnicy jeszcze nigdy nie mieli swoich praw zagwarantowanych i o każdą, nawet najdrobniejszą zdobycz związki musiały prowadzić uciążliwe i wyczerpujące walki.

Płace zostały ustalone w ten sposób, że część podwyżki robotnicy otrzymają w dniu 1.IV, a drugą część dnia 1.VIII r. b. Ogólna podwyżka w stosunku do płac z roku 1937 wynosi przeciętnie około 12 proc. *Najwyższą podwyżkę uzyskali robotnicy niewykwalifikowani*, t. zw. pomoc budowlana, lecz również zostały podwyższone płace innych kategoryj robotników.

Akcja jednak nie jest jeszcze zakończona, gdyż w myśl wniosku przemysłowców układowi musi być nadana moc powszechnie obowiązująca; dopiero wtedy umowa w szerokim zakresie zostanie całkowicie wprowadzona w życie.

Związek Klasowy, w przeciwstawieniu do lat ubiegłych, w r. b. postanowił nie brać udziału w rokowaniach razem z innymi organizacjami, które, nie posiadając wpływów wśród robotników. odgrywały rolę „kibiców" w stosunku do Związku Klasowego.

Wyelinowanie zbędnego elementu z rokowań przyczyniło się do zawarcia umowy. gdyż dla związków, nie reprezentujących zorganizowanych robotników, były najwygodniejsze orzeczenia Kom. Rozjemczych.

Tego rodzaju związkom trudno będzie pogodzić się z obecnym stanem rzeczy i nie jest wykluczone, że będą uprawiać demagogię, a może nawet i dywersję w szeregach robotniczych, ale klasa robotnicza wszelkiego rodzaju prowokacjom przeciwstawi się stanowczo; jeszcze ściślej skupi się przy Związku Klasowym i bedzie bronić zawartej umowy zbiorowej.

Feliks Socha.

Organizujmy młodzież i kobiety!

OKRĘGOWA KONFERENCJA W WARSZAWIE

W niedzielę, dnia 3 kwietnia b. r. w lokalu Związku przy ul. Kaczej 7 odbyła się Doroczna Konferencja Okręgowa, na którą przybyło 65 delegatów z 26 miejscowości. W Konferencji wraz z członkami Zarządu Okręgowego brało udział 85 osób.

O godzinie 11 rano tow. *Socha* zagaił konferencję, kreśląc w krótkim przemówieniu sytuację, w jakiej znajduje się klasa robotnicza, wskazując jednocześnie na niebezpieczną sytuację polityczną na terenie międzynarodowym. Podczas przemówienia w podniosłym nastroju uczczono chwilą milczenia pamięć poległych i zmarłych. Kierownictwo obrad powierzono tow. Sosze.

Obszerne sprawozdanie w wydaniu broszurowym, które uzupełnili tow. Czerwiński jako skarbnik, po odczytaniu wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Zarządowi Okręgowemu przyjęto jednomyślnie, po czym zaakceptowano wniosek o przedłużenie urzędowania dotychczasowego Zarządu na następną kadencję.

W sprawach dotyczących akcyj zarobkowych, planu pracy i budżetu na rok 1938 wygłosił obszerny referat tow. Socha. Nad referatem rozwinęła się dyskusja, która trwała przeszło 4 godziny. Szereg mówców wskazywał na trudności organizacyjne, lecz większą część czasu poświęcono akcjom cennikowym i umowom, oraz sprawom dotyczącym robotników budowlanych, drzewnych i zatrudnionych na robotach publicznych.

W końcu dyskusji przyjęto wniosek Zarządu Okręgowego o dodatkowych opłatach na rzecz Okręgu, po czym uchwalono jednomyślnie budżet, wynoszący 1.535 zł. miesięcznie.

Konferencję zakończono o godz. 19 odśpiewaniem pieśni robotniczych.

W Niemczech hitlerowskich 33 proc. obniżki płac

Robotnicy zatrudnieni w cegielniach byli zawsze uważani za robotników najgorzej upośledzonych, gdyż w największej mierze pochodzili oni spośród robotników rolnych, zatrudnionych w cegielniach tylko sezonowo. Dlatego też sprawa zorganizowania tych robotników nigdy nie była postawiona należycie i płace ich były poniżej średnich płac w przemyśle. Na skutek polityki, zastosowanej w okresie reżimu nacjonal-socjalistycznego, warunki pracy tych robotników stały się zupełnie nieznośne. Od r. 1933 do chwili obecnej płace robotników tej kategorii spadły od 25 do 30%, podówczas gdy wzrost cen wpłynął jeszcze na obniżenie ich poziomu życia. W wyniku tego wszystkiego robotnicy tej kategorii zaczęli burzyć się. Przedsiębiorcy nie tylko nie podnieśli płac, ale przeciwnie osiągnęli zezwolenie ze strony odpowiednich czynników, by przedłużyć ich czas pracy z 8 do 10 godzin na dzień.

W zakładach przemysłowych, wytwarzających garnki gliniane i w cegielniach w okolicach Berlina nie zawahano się nawet przed obcięciem stawek akordowych i przed przymusowym narzuceniem specjalnego podatku na pomoc zimową. Wywołało to kolosalne niezadowolenie, bowiem robotnicy nie chcieli zgodzić się ani na obniżkę płac, ani na dodatkowe ciężary. Ustępując przed ostrym zatargiem, cofnięto się, ale kursują pogłoski, że zastosowano to z polecenia najwyżej postawionych. W wyniku tego wszyscy mężowie zaufania robotników w tych zakładach zostali aresztowani, a kierownicy całej akcji wyrzuceni na bruk.

Z ruchu robotniczego i pracowniczego

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ PPS

Dnia 19 i 20 marca b. r. obradowała Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej. Poniżej podajemy pełny tekst powziętych przez nią uchwał:

I.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie C. K. W. z jego działalności politycznej, organizacyjnej, finansowej i zatwierdza ogólną linię taktyczną, zwłaszcza w dziedzinie dalszej walki o rozwiązanie ciał parlamentarnych i nowe wybory na zasadzie demokratycznej ordynacji.

Rada Naczelna oświadcza, że wniesiony do sejmu projekt kurialnego prawa wyborczego do sześciu największych miast jest pogwałceniem zasady powszechności i równości prawa głosowania i stanowi zapowiedź dalszego pogarszania praw wyborczych ludności do samorządu i parlamentu..

Dlatego też akcja Partii i sprzymierzonych z nią bratnich organizacyj zawodowych za rozwiązaniem sejmu i senatu, oraz za niezależnymi i czystymi wyborami, opartymi o powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie, musi nadal skupiać jak najszersze warstwy pracujące, a solidarność i gotowość do wystąpień masowych na każde wezwanie kierownictwa Partii winna być obowiązkiem wszystkich, którym drogą jest sprawa Wolności i Postępu. Rada Naczelna wita z uznaniem wszelkie przejawy tej solidarności Świata Pracy, których wyrazem były ostatnie obrady Kongresu Stronnictwa Ludowego, Kongresu Pracowników Umysłowych i Komisji Centr. Związków Zawodowych. Te objawy i deklaracje współpracy dla przywrócenia ludowi polskiemu pełni praw do wpływu na Rząd i losy Państwa są nieocenioną zdobyczą, na której kształtować się będzie istotna potęga wewnętrzna Państwa, zapewniająca Polsce w jej nader ciężkim położeniu międzynarodowym niezbędne warunki bezpieczeństwa i obronności.

II.

Bezpieczeństwo i obronność Polski wysuwają się na czoło najpilniejszych zadań państwowych, zwłaszcza wobec dokonanej ostatnio przez Trzecią Rzeszę aneksji Austrii. Przyłączenie siłą oręża Austrii do Niemiec przy zupełnej niezaradności i obojętności wielkich mocarstw jest ciosem, zadanym bezpieczeństwu i niepodległości nie tylko tak zw. państw małych, ale przede wszystkim postanowieniom Traktatu Wersalskiego, poręczającego Niepodległość Polski, oraz ustalającego jej granicę zachodnią na terytorium ongiś zrabowanym przez Prusy.

Zabór Austrii kładzie kres wszelkim złudzeniom w trwałość przyjętych przez III Rzeszę zobowiązań oraz w szczerość jej zapewnień pokojowych. Albowiem hasła, głoszone przez Hitlera „jeden naród, jedno państwo i jeden wódz" nie są hasłami pokoju, ale brutalnym wyzwaniem, rzuconym przez Niemcy sąsiednim krajom, posiadającym w swoich granicach mniejszość niemiecką. Ten program „jednoczenia" w jednym państwie niemieckim wszystkich Niemców i wcielenia „zabranych" terytoriów b. Cesarstwa Niemieckiego z powrotem do III Rzeszy poprzedza niesłychany nacisk propagandy hitlerowskiej na kraje z nią sąsiadujące. Zadaniem tej nieustannej agitacji jest podmінowywanie życia wewnętrznego danego państwa i przygotowanie go podobnie, jak Gdańska, a obecnie Austrii, do przyjęcia „przyjacielskiej" interwencji w imię wspólnych ideałów „narodowych".

Polska, leżąca między dwoma państwami totalnymi, przeżyła już w roku 1920 próbę interwencyj z zewnątrz rosyjskiego „totalizmu" komunistycznego w imię „ideałów" i „potrzeb" rzekomej rewolucji międzynarodowej. Tym bardziej teraz w momencie bezpośredniego zagrożenia przez „totalizm" hitlerowski i wobec niesłabnącego ucisku Polaków w Niemczech i coraz intensywniejszej działalności hitlerowskich organizacyj dywersyjnych na ziemiach zachodnich, a przede wszystkim na Śląsku, Polska musi się z całą siłą przeciwstawić tej wrogiej dla jej istnienia akcji i za wszelką cenę ją ukrócić.

III.

Rada Naczelna wskazując na powyższy stan zagrożenia całości i nienaruszalności Państwa, stwierdza, że występy pogromowe endeków i różnych odłamów „narodowo-radykalnych", naśladujących wzory i frazeologię hitleryzmu, anarchizują i rozkładają życie wewnętrzne kraju, a tym samym bezkarnie ułatwiają przyszłą akcję odwetową Trzeciej Rzeszy. W szczególności wykorzystywanie przez żywioły endeckie pożałowania godnego zajścia na granicy polsko-litewskiej, które musi być w interesie pokoju między obu bratnimi narodami ostatecznie załatwione, jest próbą odwrócenia uwagi społeczeństwa od granicy zachodniej państwa, a przede wszystkim od spraw Śląska, Pomorza i Gdańska — jest jeszcze jednym dowodem usypiania przez endecję czujności społeczeństwa wobec grożącego niebezpieczeństwa hitlerowskiego. Walka z tymi przejawami reakcji endecko-faszystowskiej i wszelkimi agenturami wojującego hitleryzmu jest najważniejszym nakazem chwili. Tę walkę muszą podjąć wszystkie zorganizowane siły Socjalizmu i Demokracji Polskiej w imię wolności — przeciwko każdej tyranii „totalistycznej" — hitlerowskiej czy komunistycznej.

IV.

Rada Naczelna, w obliczu rozgrywających się wydarzeń o nieobliczalnych następstwach dla dalszych losów Europy i Polski, oświadcza, że P. P. S. stojąc na dotychczasowym stanowisku współpracy Polski z państwami demokratycznymi, a w pierwszym rzędzie z sojuszniczą Francją w obronie pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości wszystkich państw, popierać będzie nadal wszystkie wysiłki, zabezpieczające obronność Państwa.

Rada Naczelna stwierdza raz jeszcze, że Polska osiągnie swój cel najwyższy poziom siły zbrojnej i obronności tylko wtedy, gdy masy pracujące zdobędą pełnię praw i współodpowiedzialności za losy Państwa.

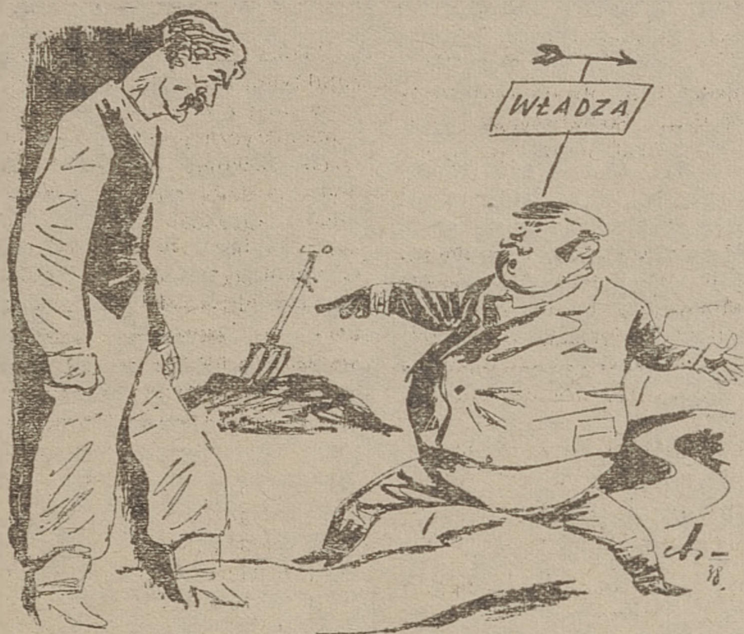
Tę wolę i gotowość wzięcia pełnej odpowiedzialności za przyszłość Państwa, za jego całość i niepodległość — organizacje robotnicze, chłopskie i pracownicze, stanowiące istotną wolę i potęgę Narodu zgłosiły i wierzą, że w obliczu rozstrzygających się wypadków ta gotowość osiągnie swe należne miejsce w życiu wewnętrznym Polski.

NA DZIEŃ 1 MAJA

Rada Naczelna, jak corocznie, tak i w roku bieżącym wzywa całą Organizację Partyjną do urządzenia wspólnie z bratnimi organizacjami zawodowymi i oświatowymi obchodów 1-Majowych.

W obchodach i wystąpieniach 1-Majowych masy pracujące: robotnicy i chłopi pod sztandarami P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych, a w pierwszym rzędzie zastę-

Reakcja nie chce demokratycznych wyborów



py młodego pokolenia, demonstrować będą swe przywiązanie do ideałów polskiego Socjalizmu, przeciw faszyzmowi, nacjonalizmowi i hitleryzmowi, o Wolność i Demokrację, o nowe wybory, o przebudowę społeczną, o prawo ludu do wpływu na Państwo — o Polskę Ludwą.

W dniu 1ym Maja obok hasła całości i Niepodległości Polski i wszystkich państw, masy pracujące wysuną hasło spotęgowania sił obronnych Polski.

PROCESY MOSKIEWSKIE

Rada Naczelna stwierdza, że tak zw. „procesy moskiewskie", w szczególności ostatni proces (Bucharina, Rykowa i t. d.), wykazały całkowitą degenerację dyktatury bolszewickiej, która stała się okrutnym samowładztwem jednego człowieka i jego grupy — Stalina, spowodowały osłabienie ZSSR właśnie w okresie agresji faszystowskiej i ułatwiły napastniczą akcję Trzeciej Rzeszy, stwierdzając raz jeszcze wewnętrzną słabość „totalitarnych" systemów.

W tej sytuacji Rada Naczelna oświadcza, że organizacje P.P.S. winny wyciągnąć konsekwencję z tych, wciąż liczniejszych, procesów; należy wyjaśnić masom istotę położenia w ZSSR oraz istotę polityki Kominternu, oraz z całą energią zwalczać resztę ośrodków komunistycznych, jako ognisk deprawacji politycznej i dezorganizacji robotników.

PLENARNE POSIEDZENIE KOM. CENTR. ZW. ZAW.

Dnia 2 marca b. r. odbyło się drugie plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Przewodniczył tow. Kwapiński, sekretarzował tow. Zdanowski. Na porządku dziennym były następujące sprawy: sprawozdanie organizacyjne i finansowe, kwestia przyjęcia związków zawodowych sowieckich do Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw., ataki na uprawnienia robotnicze.

W wyniku całodziennych obrad przyjęto następujące uchwały:

I.

Komisja Centralna Związków Zawodowych poleca W. W. K. C. Z. Z., by wezwał wszystkie Związki do rozpoczęcia jak najenergiczniejszej akcji, zmierzającej do intensywnej propagandy na rzecz pomocy dla głodujących dzieci w Hiszpanii.

Pomoc ta będzie przesyłana w artykułach żywnościowych.

II.

Komisja Centralna Związków Zawodowych przyjmuje do wiadomości sprawozdanie tow. Mariana Nowickiego z Pierwszego Polskiego Kongresu Mieszkaniowego i, zatwierdza deklarację propagandową Świata Pracy w sprawie walki z klęską mieszkaniową. Kom. Centr. Zw. Zawod. stwierdza, że zneglizowano powzięte jednomyślnie przez Kongres Mieszkaniowy uchwały, oraz prowadzona jest polityka mieszkaniowa przede wszystkim w interesie klas posiadających.

Komisja Centr. Zw. Zawod. poleca wszystkim zrzeszonym organizacjom zawodowym rozwinięcie szerokiej akcji w całym kraju na rzecz masowego budownictwa mieszkań robotniczych. Kampania ta winna być prowadzona wespół ze wszystkimi organizacjami robotniczymi.

III.

Komisja Centralna Związków Zawodowych przypomina wszystkim stowarzyszonym Związkom, że należy wszcząć szeroką kampanię, zmierzającą do przywrócenia pełnego samorządu w ubezpieczalniach, poprzez najszybsze zarządzenie wyborów do wszystkich władz oraz Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.

IV.

W myśl uchwały Kongresu Zw. Zawod. z października 1937 r. — Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa W. W. K. C. Z. Z. do zajęcia się sprawą zorganizowania pracy organizacyjno - uświadamiającej wśród pracujących kobiet.

W tym celu na jednym z najbliższych posiedzeń W. W. K. C. Z. Z., opracowany zostanie plan i metody pracy, oraz formy organizacyjne Wydziału Kobiet.

V

Komisja Centralna Związków Zawodowych, zgodnie z uchwałą Biura Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, odrzuca propozycję, by przyjąć sowieckie związki do Międzynarodówki Zawodowej. Stanowisko swoje uzasadnia K. C. Z. Z. stwierdzeniem, że związki sowieckie są zależne, że są one organem rządu sowieckiego i przystąpiwszy do Międzynarodówki, mogłyby pod jego wpływem prowadzić politykę rządu sowieckiego, zadając w ten sposób poważny cios niezależności Międzynarodówki i interesom całej klasy robotniczej.

Komisja Centralna Związków Zawodowych poleca reprezentantowi swojemu na posiedzeniu Rady Generalnej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w Oslo w końcu maja r. b., by głosował przeciwko przyjęciu związków sowieckich.

VI.

Budżet inwestycyjny na rok bieżący przewiduje 40 milionów zł. na cele budownictwa mieszkaniowego, z czego 10 milionów przeznaczone zostało na małe mieszkania, a 30 milionów złotych na większe mieszkania. Komisja Centralna Związków Zawodowych uważa i stwierdza, że utrzymanie globalnej kwoty na poziomie roku poprzedniego — nie odpowiada palącym potrzebom mieszkaniowym ludności pracującej w Polsce.

Wobec powyższego Komisja Centralna Związków Zawodowych jak najostrzej protestuje przeciw ustalonemu podziałowi tych sum i domaga się radykalnej zmiany tego podziału na rzecz mieszkań mniejszych.

Socjalizm—to wolność i dobrobyt

KONGRES UNII ZWIĄZKÓW PRAC. UMYSŁOWYCH.

Dnia 26 i 27 marca b. r. obradował w Warszawie Kongres Unii Związków Pracowników Umysłowych.

Dwudniowe obrady toczyły się w atmosferze, świadczącej o pełni zrozumienia dla zadań, jakie stanęły przed Światem Pracy w Polsce, a zarazem w atmosferze entuzjazmu dla jak najściślejszej współpracy pracowników umysłowych z robotnikami.

Doniosłe rezolucje zapadały na plenum przez aklamację wśród burzy oklasków.

Kongres wezwał związki tej samej kategorjii do zcalania się organizacyjnego, do podjęcia szerokiej akcji propagandowo-organizacyjnej, tworzenia komisyj do spraw młodzieży. Postanowiono opracować szczegółowe normy współpracy w ramach Komisji Porozumiewawczej ze związkami urzędników państwowych i samorządowych. Postanowiono także stworzyć komisje propagandy spółdzielczości przy władzach związków.

Rezolucja społeczna głosi zdecydowaną aktywizację w walce o planowy rozwój polityki społecznej w Polsce. Ten rozwój podążyć ma w następujących kierunkach: 1) unormowanie zbiorowych warunków pracy (moc powszechna umów zbiorowych, system rozjemstwa, który by nie ograniczał swobody akcji i strajków, rady zakładowe; 2) stabilizacja zatrudnienia, 3) kontrola warunków prawnych pracownika (usprawnienie i rozszerzenie inspekcji pracy); 4) walka z bezrobociem; 5) ochrona jednostki bez pracy i rodziny, pozostałej po pracowniku (naprawa ubezpieczeń społecznych.

Wśród burzy oklasków zapadła uchwała pierwszorzędnej doniosłości. Mianowicie Kongres wezwał ogół pracowniczy do ścisłej solidarności z robotnikami i koordynowania z nimi akcyj o umowy zbiorowe, podwyżkę płac i t. p.

W szczególności dotyczy tą współpraca zakładów, gdzie zatrudnieni są obok pracowników — robotnicy.

Kongres przesłał braterstwie pozdrowienie robotnikom, zawodowo zorganizowanym.

Jeszcze donioślejsza jest uchwała, w której Kongres stwierdziwszy niezależność pracowniczego ruchu zawodowego, daje wyraz wspólności dążeń pracowników umysłowych z robotnikami i chłopami w kierunku ponoszenia odpowiedzialności za losy Państwa.

Kongres w tej uchwale, która stanowić będzie trwały dorobek świata pracowniczego, stwierdza:

„Ustrój naszego Państwa powinien być oparty na zasadach demokratycznych, a więc zapewniających warstwom pracującym w Polsce odpowiedni wpływ na kształtowanie się losów Państwa i odpowiedni udział w rządzeniu Państwem".

Gdy prezes Kościński odczytał tekst tej rezolucji, rozległy się długo niemilknące oklaski. Rezolucja zapadła przez aklamację.

Tym swoim rezolucjom w dziedzinie społecznej i ustrojowej dał Kongres podbudowę gospodarczą, domagając się, by warstwy pracujące wzięły udział w korzyściach poprawy gospodarczej, przede wszystkim przez wzrost płac o 29 proc., gwarancję minimum zarobków, upowszechnienie umów zbiorowych przez sprawiedliwą reformę obciążenia podatkowego i stopniowe uchylanie podatku specjalnego, organizację rynku pracy i popieranie budowy mieszkań dla ludzi pracy.

KONGRES CENTR. ZWIĄZKU GÓRNIKÓW

Dnia 26 i 27 marca b. r. odbył się w Krakowie Kongres Centralnego Związku Górników. Kongres wykazał potężny wzrost ruchu zawodowego wśród górników i spoistość organizacji. Obok uchwał o charakterze specjalnym podjęto następujące rezolucje zasadnicze:

I.

Kapitalizm, nie mogąc zapewnić społeczeństwom pracy i dobrobytu, szuka swojego ocalenia w pozbawieniu pracujących mas ludowych praw politycznych i w przygotowaniu ludom nowej rzezi wojennej.

Faszyzm, legitymujący się obłudnie służbą dla interesów narodu, jest w istocie swojej tylko zbrojną w wyjątkowe prawa siłą dla obrony ustroju kapitalistycznego, dla politycznego ucisku i gospodarczego wyzysku mas ludowych przez kapitalistów.

Dyktatura bolszewicka w Rosji nie różni się treścią i metodami rządzenia od dyktatur faszystowskich, jest ona tak samo, jak dyktatury faszystowskie, narzędziem obrony kapitalizmu państwowego, zabezpieczeniem wysokiej biurokracji sowieckiej władzy nad ludami Rosji i zorganizowaną przemocą dla poltycznego gnębienia i gospodarczego wyzyskiwania robotników i chłopów państwa sowieckiego.

VI Kongres C. Z. G., potępiając metody rządzenia stosowane przez faszyzm i bolszewizm, widząc w nich panowanie i przemoc znikomej mniejszości nad olbrzymią większością społeczeństwa, postanawia:

C. Z. G. walczy łącznie z klasowym ruchem zawodowym, zjednoczonym w K.C.Z.Z., P.P.S. i w bratnim sojuszu z masami ludu wiejskiego i z pracownikami umysłowymi:

1) o demokratyczne wybory do Sejmu i Senatu,

2) o rządy krajem, oparte o wolę i decyzję wybranych przez masy ludowe przedstawicieli,

3) o demokratyczny samorząd w gminach miejskich, wiejskich i wszystkich instytucjach społecznych.

W dziedzinie gospodadczej C.Z.G. walczyć będzie o zastąpienie kapitalistycznej anarchii gospodarczej gospodarką planową, podporządkowaną interesem społeczeństwa i Państwa. W szczególności domagać się będzie uspołecznienia kopalń węgla, nafty, kruszców i kamieniołomów.

II.

Uznając wielki wysiłek C. Z. G. w walce o skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym, oraz doniosłe znaczenie dla górników i całej polskiej klasy robotniczej wywalczenia skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla o pół godziny dziennie, VI Kongres poleca nowowybranemu Zarządowi prowadzenie nadal zdecydowanej walki o skrócenie czasu pracy do 6 godzin dziennie we wszystkich rodzajach górnictwa.

III.

Kongres, stwierdzając szkodliwość rządów komisarzy w Ubezpieczeniach Społecznych dla interesów ubezpieczonych, domaga się szybkiego przeprowadzenia wyborów i przywrócenia samorządu w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych.

ZJAZD POLSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII ROBOTNICZEJ W CZECHOSŁOWACJI

Dnia 2 i 3 kwietnia b. r. obradował XIII Zjazd Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w obecności 130 delegatów i gości.

Przyjęto szereg rezolucyj, m.in. przeciwko faszyzmowi za demokracją, w sprawie równouprawnienia ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim, o dalszej taktyce Partii, w sprawie Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Polskich w Czechosłowacji i o jedności w ruchu robotniczym.

Rezolucja w sprawie dalszej taktyki Partii stwierdza, że PSPR będzie współpracować z zachowaniem pełnej niezależności ze wszystkimi ugrupowaniami, działającymi w myśl postulatów równouprawnienia ludności polskiej.

Dalsza rezolucja wypowiada się przeciwko jednolitemu frontowi z komunistami, potępiając ich zgubną politykę.

P.S.R.R. nie przyłącza się do innych ugrupowań polskich Komitetu Porozumiewawczego, a natomiast gotowa jest współpracować z nim jako czynnik zupełnie samodzielny.

Odzież domowa nie nadaje się do pracy

Pozorna oszczędność, jaką przynosi znaszanie starego ubrania w warsztacie, jest z różnych względów wysoce niewskazana. Nie mówiąc o tym, że noszenie przy pracy nieodpowiedniego ubrania zmniejsza jej wydajność i że wygląd człowieka w łachmanach poniża jego godność — sprawa odpowiedniego stroju jest jednym z poważnych czynników, chroniących robotników przed wypadkami.

Aby się przekonać, że w twierdzeniu tym nic ma bynajmniej przesady, wystarczy zastanowić się nad kwestią racjonalnego wydatkowania energii. Podczas, gdy człowiek w stanie spoczynku wydaje w ciągu doby 1600 kalorii, już przy wysiłku umiarkowanym, np. przy pracy biurowej, wydatek ten wynosi 2500 kalorii, przy pracy drwala — 6000 kal., a przy przenoszeniu ciężarów — 8900 kal. Intensywność wysiłu zależna jest również od zachowania równowagi cieplnej, regulowanej wydzielaniem w ciągu doby 2390 g wody. Przy pracy umiarkowanej wydziela się 3220 g wody, z tego przez skórę i płuca 2043 g. Widzimy przeto, iż aby samoczynna regulacja przez odparowywanie potu mogła się odbywać normalnie i energia była wydatkowana racjonalnie, należy być ubranym odpowiednio do wykonywanego zawodu.

Wszyscy dziś rozumieją, że sporty wymagają odpowiedniego stroju. Podobne wymagania powinny być również rozciągnięte i na pracę, będącą przecież napięciem wysiłku. Odpowiednie ubranie dodaje człowiekowi sprawności, zaoszczędza wysiłku. Nie mniej ważnym jest, iż zmiana ubrania po pracy zmusza do umycia się. Przebranie chroni przed przenoszeniem chorobotwórczych miazmatów do domu.

Na szczególną uwagę zasługuje w danym względzie sprawa bezpieczeństwa. Kronika wypadków przy pracy daje aż nadto liczne dowody, iż wiele z nich — ciężkich i śmiertelnych — jest skutkiem wciągnięcia przez wały i tryby napędowe oraz różnorodne części ruchome maszyn nieodpowiedniego ubrania.

Nędza wśród młodzieży w Trzeciej Rzeszy

Wbrew temu, co się mówi o odpowiednim wyszkoleniu zawodowym, położenie młodzieży w Trzeciej Rzeszy nie jest godne zazdrości. W swoim publicznym przemówieniu w dn. 20 lutego r. b. Hitler musiał stwierdzić, iż wśród robotników wyspecjalizowanych panuje nędza.

Wystarczy przeanalizować liczby, dotyczące stanu zatrudnienia, ogłaszane przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, by zorientować się w istocie sytuacji. W roku 1937 około pół miliona młodzieży ukończyło szkoły; próbowano określić ich pragnienia i dążenia co do wyboru zawodu poprzez przeprowadzenia odpowiedniej ankiety.

Połowa tej młodzieży, myśląc o planie 4-letnim dozbrojenia, wybrała przemysł metalurgiczny i zakłady konstrukcji mechanicznej. Ujawniło się wówczas, że na 250 tysięcy kandydatów Urząd Pośrednictwa Pracy rozporządzał jedynie 127 tysiącami zapotrzebowań na robotników, bądź też czeladników.

W rolnictwie sytuacja układa się jeszcze gorzej. Stworzono z wielką pompą instytucję praktycznego nauczania wiadomości z zakresu rolnictwa na okres 4 lat. Stworzono odpowiednie centralne instytucje oświatowe. I oto „Völkischer Beobachter" z dn. 8 lutego 1938 r. podaje do wiadomości, że w 3 i pół milionach gospodarstw rolnych nie zatrudni się więcej, niż 7 tysięcy ludzi, podówczas, gdy liczono, że będzie zatrudnionych 250 tysięcy.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy 32 tysiące chłopców i 20 tysięcy dziewcząt ustaliło, że chce pracować w rolnictwie. W ciągu jednego roku przyjmowano zapisy; okazało się, że miejsc do dyspozycji dla chłopców znalazło się 13 tysięcy, a dla dziewcząt 3400.

185 tysięcy spośród młodzieży kończącej szkoły, oświadczyło, że pragną zająć się handlem. Miejsc rozporządzalnych znalazło się tylko 60 tysięcy.

Do zajęć w charakterze służby domowej zapisało się 107 tysięcy, z tego znalazło zajęcie tylko 16 tysięcy.

Jak z tego wynika, wszystko pozostało w sferze obietnic, niewykonalnych w obecnej sytuacji.

Nie wolno pracować ponad osiem godzin na dobę

Sąd Najwyższy wydał ciekawe orzeczenie w sprawie przekroczenia godzin pracy (S. N. K. 1188 36). Sprawa wygląda jak następuje:

Pracownik Żyd nie przychodzi do zajęć w soboty, odrabiając stracone godziny w pozostałe dni tygodnia, przez pracę o godzinę dłuższą. Inspektor Pracy dopatrzył się w tym naruszenia ustawy z dnia 13 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu i sprawę skierowano na drogę sądową przeciwko właścicielowi przedsiębiorstwa. W wyniku rozprawy właściciela zakładu przemysłowego uniewinniono i wówczas Główny Inspektor Pracy i Urząd Prokuratorski złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy orzekł, że w myśl ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu nie wolno pracować ponad przewidzianą normę 8 godzin na dobę, nawet w takim wypadku, jaki miał miejsce z Żydem pracownikiem.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

W OBOZIE DEMOKRACJI POLSKIEJ

Podjęty jeszcze w roku ubiegłym zamach na **Związek Nauczycielstwa Polskiego** spalił całkowicie na panewce. Pod naporem całej opinii demokratycznej rząd musiał wycofać się ze swego pierwotnego stanowiska, usunąć p. Musioła z jego ozonowo - oenerowską kliką i przygotować grunt do wyborów nowych władz Związku. Decydującą rolę odegrała tu przede wszystkim postawa ruchu robotniczego, który pod żadnym pozorem nie mógł przyjąć obojętnie zamachu na prawo koalicji. Komisja Centralna Związków Zawodowych i zrzeszone w niej organizacje włożyły wielki wysiłek w likwidację ataku sfer reakcyjnych na nauczycielstwo polskie.

Ale zjednoczona reakcja wiązała jeszcze pewne nadzieje ze Zjazdem Z. N. P., na którym miano dokonać wyboru nowych władz Związku. Rozpętana została niesłychana nagonka, mnożyły się najbardziej niesamowite denuncjacje i oszczerstwa, wywierano na wszelki możliwy sposób nacisk na rząd, by nie dopuścił do swobodnego wyrażenia woli nauczycieli. Wszystko to nie pomogło. Zjazd był wielką manifestacją całego nauczycielstwa polskiego na rzecz demokracji, był równocześnie wyrazem zaufania rzesz nauczycielskich do zawieszonych poprzednio władz Związku. Wybory przyniosły 100%-owe zwycięstwo idei demokratycznej, uosobionej w tych przewódcach Z. N. P., na których najbardziej szczuła prasa reakcyjna.

Kongres Krakowski Stronnictwa Ludowego był również wydarzeniem niepowszedniej miary. I z tym Kongresem wiązała reakcja pewne nadzieje. Chodziło o to, by wbić klin między robotników i chłopów, by poróżnić i skłócić od wewnątrz obóz demokracji. Tymczasem Kongres był wyrazem jednolitej zupełnie woli chłopów współpracy z klasą robotniczą i jej organizacjami.

Pragnęlibyśmy tylko, by adresy pisano wyraźnie. Kiedy mowa o robotnikach, niech każdy wie, że ich reprezentacją — jedną, jednolitą i niepodzielną — są klasowe związki zawodowe i Polska Partia Socjalistyczna. Ten adres obowiązuje i Stronnictwo Ludowe, tym bardziej, że taka jest — wiemy to dobrze — także wola mas chłopskich.

W innym miejscu piszemy o uchwałach **Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Kongresu Unii Związków Pracowników Umysłowych.**

Wniesiony został do sejmu reakcyjny projekt ustawy **o ordynacji wyborczej do Rad Miejskich sześciu największych miast Polski.** Projekt uderza bezpośrednio w masy pracujące, faworyzując warstwy bogatsze. Szczegóły projektu omawiamy w osobnym artykule. P. P. S. i K. C. Z. Z. podjęły szeroką akcję protestacyjną przeciw reakcyjnym zakusom. We wszystkich niemal większych miastach Polski odbyły się zgromadzenia, na których podjęte zostały odpowiednie uchwały.

ZWIĄZEK KLASOWY

TO JEDYNA BROŃ ŚWIATA PRACY

HISZPANIA

Sytuacja w Hiszpanii przedstawia się niestety nie najlepiej. W wyniku komedii nieinterwencji wojska ludowe pozbawione zostały wszelkiej pomocy z zewnątrz i odcięte od źródeł zaopatrzenia w broń i żywność. Równocześnie państwa faszystowskie nie krępowały się w najmniejszym stopniu „nieinterwencyjnymi“ ‘rezolucjami i posyłały w dalszym ciągu powstańcom nie tylko materiał wojenny, ale całe dywizje „ochotników“.

Wtych warunkach wszelkie wysiłki mas hiszpańskich, ich niezwykłe bohaterstwo i wspaniała ofiarność, nie dały odpowiednich rezultatów. Front został przerwany pod Teruelem i wojska gen. Franco posuwają się, mimo oporu armii republikańskiej ku Katalonii. Dotarcie gen. Franco do morza oznaczałoby przerwanie komunikacji między Barceloną i Walencją i uczyniłoby sytuację Republiki Hiszpańskiej wręcz beznadziejną. W tej chwili zarządzona została w Katalonii powszechna mobilizacja. Być może, że heroizm ludu hiszpańskiego zdoła jeszcze wyrwać Republikę z tej niezwykle ciężkiej sytuacji.

Należy stwierdzić, że krew ludu hiszpańskiego spada na państwa t. zw. demokratyczne, w pierwszym rzędzie na Anglię i Francję, które swą małoduszną polityką prowadzą ku zagładzie nie tylko całą demokrację europejską, ale także i siebie.

Sytuacja w Hiszpanii



(Pola zakreskowane oznaczają tereny zajęte przez faszystów)

FRANCJA

Radykałowie nie okazali się pewnym i solidnym sojusznikiem we Froncie Ludowym. Pod naciskiem kapitału ulegli i spowodowali upadek drugiego rządu Frontu Ludowego. Na jego miejsce przyszedł rząd czysto radykalny pod kierownictwem Chautemps‘a (czytaj Szotansa). Rzecz jasna, że rząd ten, korzystający w imię dyscypliny Frontu Ludowego z poparcia socjalistów i komunistów, nie mógł się jednak długo utrzymać, albowiem zbyt żywo kontrastowała jego polityka z wolą najszerszych mas. Wobec tego Chautemps musiał ustąpić na rzecz drugiego rządu Bluma o większości socjalistycznej.

W niesłychanie ciężkiej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej zaapelował Blum do opozycji prawicowej we Francji, wzywając ją do zgody na utworzenie rządu jedności narodowej. Ale „narodowcy“ francuscy odsłonili swe klasowe oblicze. Odrzucili niemal jednomyślnie współpracę z Frontem Ludowym, bojąc się pójść drogą zdecydowanej polityki zagranicznej, która nie dałaby się już więcej szantażować Hitlerowi i Mussoliniemu i zabezpieczyła interesy demokracji francuskiej.

Położenie rządu Bluma jest nader trudne. Sytuacja wymaga gruntownych reform w polityce zagranicznej, wewnętrznej i finansowej, a tymczasem radykali mieszczańscy, od których zależą losy rządu, uniemożliwiają podjęcie jakichkolwiek aktywnych zmian. Wobec tego socjaliści opublikowali program reform finansowych dla ratowania gospodarki francuskiej, z tym, że w razie braku zgody parlamentu wycofają się z rządu i w imię tego programu odwołają się do mas.

Przyszłość pokaże, jakie będą losy francuskiej demokracji.

HITLER PODPALA EUROPĘ

Hitler okupował Austrię. Państwa demokratyczne, zaskoczone szybkością jego działania i słabe własnym niezdecydowaniem, nie kiwnęły palcem w bucie, by stanąć w obronie 14 potarganych tym krokiem traktatów międzynarodowych.

Kolej teraz na Czechosłowację. Łatwo dostrzec, że Niemcy hitlerowskie obejmują jakby kleszczami ten ostatni bastion demokracji w Europie Środkowej. Czechosłowacja znajduje się między samymi wrogami. Granicy z Niemcami, które chcą jej odebrać Sudety, z Węgrami, które mają pretensję do południowych części Słowacji, z Rumunią, znajdującą się w tej chwili w ogonie faszyzmu, z Polską, która również pod rząda-

mi sanacji nie jest przychylnie wobec niej usposobiona. Rozbiór Czechosłowacji grozi w każdej chwili.

Wtakim właśnie położeniu rozpoczęła się, jak gdyby na komendę, szarpanina grup mniejszościowych, znajdujących się pod wpływami nacjonalistycznymi. Z żądaniami wystąpili hitlerowcy niemieccy w Czechosłowacji (t. zw. henleinowcy), Słowacy, Węgrzy, Polacy (za wyjątkiem Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej) — po to tylko, by upozorować późniejszą interwencję w wewnętrzne sprawy ostatniego państwa demokratycznego w centrum Europy.

Hitler podpala Europę, a Anglia i Francja— dziś już zupełnie izolowane — śpią...

POLSKA I LITWA.

W parę dni po „Anschlussie" Austrii do Niemiec hitlerowskich stała się aktualna — z okazji incydentu granicznego — sprawa stosunku Polski i Litwy. Rząd polski wystąpił z żądaniami w treści swej zupełnie słusznymi pod adresem Litwy, domagając się nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych, komunikacyjnych, pocztowych itd.

Ale wystąpienie to miało charakter ultimatum i rozpętało wobec tego nastroje nacjonalistyczne. Niemcy mogły zagarnąć Austrię, dlaczego Polska nie ma okupować Litwy? Oto hasło, rzucone przez zjednoczoną reakcję polską po to, by oderwać uwagę polskich mas pracujących od zagadnień jedynie istotnych, od apetytów hitlerowskich na Śląsk i Pomorze. Równocześnie bandy nieodpowiedzialnych wyrostków spod znaku endecji, O. N. R.-u i Z. M. P. rozpoczęły awantury antysemickie, widocznie po to, by pod pozorem budzenia nastrojów nacjonalistycznych osłabić kraj w obliczu grożącej wojny od wewnątrz.

Na szczęście cała historia skończyła się spokojnie. Litwa przyjęła umiarkowane w swej treści ultimatum. Nawiązane zostały normalne stosunki między Polską i Litwą.

Ale sprawa granicy zachodniej pozostaje w dalszym ciągu aktualna. I niech nikt nie próbuje odwrócić uwagi naszej od zakusów hitlerowskich, szczując przeciw Czechosłowacji...

RUMUŃSKIE HISTORIE

Od paru miesięcy Rumunia przeżywa „epoki" i „nowe ery", z których każda trwa po kilka tygodni. Najpierw przyszedł do władzy rząd faszysty Gogi. To była jedna „era", jak zapowiadała nasza prasa reakcyjna. Potem Goga musiał ni stąd ni z owąd ustąpić. Partie polityczne zostały rozwiązane, przygotowania wyborcze zlikwidowane, powołany do władzy rząd pod kierownictwem patriarchy Mirona. Rząd ten wprowadził stan wyjątkowy i kazał obywatelom zaakceptować narzuconą przez króla faszystowską konstytucję. Rozpoczęła się nowa „era". Aż tu nagle i ta „era" się skończyła. Król powołał jeszcze inny rząd, zresztą również pod kierownictwem patriarchy Mirona.

Kto się w tym faszystowskim bałaganie zorientuje?

NA DALEKIM WSCHODZIE

Wojna chińsko-japońska trwa ze zmiennym szczęściem. Nie ulega jednak wątpliwości, że Japończykom nie idzie teraz już tak łatwo, jak z początku. Chińczycy skupiają się coraz mocniej wokół sztandarów wolności narodowej, organizują skuteczny opór, umacniają swe armie. Z drugiej strony wojna powoduje w Japonii szereg zniszczeń gospodarczych. Kurczą się obroty handlowe, spadają papiery wartościowe, cała produkcja przestawia się na potrzeby wojenne, potęguje niezadowolenie mas.

Losów awantury japońskiej nie da się dziś jeszcze przesądzić. Nie jest wykluczone, że militarno - faszystowska klika złamie sobie na Chinach zęby.

MEKSYK NA DRODZE DO PLANOWEJ GOSPODARKI

Prezydent Meksyku wydał zarządzenie, mocą którego wszystkie przedsiębiorstwa naftowe uległy upaństwowieniu. Zarządzenie to wywołało wielkie zadowolenie w kraju, a jednocześnie konsternację u dotychczasowych właścicieli przedsiębiorstw naftowych, między innymi obywateli Stanów Zjednoczonych.

W obecnej chwili produkcja ropy szybów amerykańskich kontrolowana jest przez meksykańskie związki robotnicze. Pracownicy kopalń, będący obywatelami St. Zjednoczonych, wyjechali.

Decyzja rządu meksykańskiego w sprawie wywłaszczenia angielskich i amerykańskich towarzystw naftowych w Meksyku, wywołała wielkie wrażenie. Organizacje robotnicze urządziły wielką manifestację na cześć rządu.

Rząd meksykański zamierza powołać specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli administracji oraz organizacyj robotniczych, która przejęłaby eksploatację kopalń nafty. Na kierowników technicznych kopalń mają być powołani oficerowie broni technicznych wojsk meksykańskich zamiast inżynierów cudzoziemców.

BENEDYKT HERTZ

NIEINTERWENCJA

Do starego Jakóba przyszedł Kuba młody.
— Wytłumaczcie mi, ojcze — powiada — rzecz dziwną.
Poleciały Hiszpanów bić różne narody,
a przyjaciele patrzą i palcem nie kiwną...
Mówią: nieinterwencja... Lecz sens tego słowa
gra ze mną w ciuciubabkę: tu jest, tu się chowa.
Wysłuchał stary Jakób swego imiennika;
wyjrzał oknem, drzwi przymyka
i mówi:
— Siadaj. Zaraz rzecz wyjaśnię.
A gdy się usadowił już Kuba na ławie,
zaczął mówić szeptem prawie:
— Zapamiętaj, dwojakie są na świecie waśnie.
Zależy to od tego, kto i kogo bije.
Ot, wystaw sobie — chata. W chacie parobkowi
tłumaczy coś gospodarz... w robocie są kije.
Bity wrzeszczy... Bronić go?.. Nie! Bo to stanowi
mieszanie się w wewnętrzne sprawy cudzej chaty.
Inna rzecz, jeśli panu sługa sprawia baty.
Skoro wówczas sąsiedzi pójdą bić parobka—
to jest nieinterwencja. Rzecz w porządku. Kropka.

Podkowa Leśna, 1.IV 1938 r.

H U M O R

O zwycięstwach faszystów w Hiszpanii

W huku bomb i w szumie sztandarów
„narodowa" Hiszpania zwycięża.
A zapłaci hiszpański naród
za cud włoskiego żołnierza
i niemieckiego oręża.

Po nawiązaniu stosunków polsko-litewskich

Wszyscy smakosze powiadają, że ostatnio litewska kiełbasa bardzo zmiękła i wkrótce stanie się zupełnie strawna.

Po przyłączeniu Austrii do Niemiec

Hitlerowcy niemieccy tak kochają austriackich robotników, że mają zamiar wszystkim zarzucić na szyję ręce. Naturalnie ręce, trzymające stryczek...

W zbiórce ofiar na pomoc zimową najmniej darów złożyli właściciele kamienic

Nie trza się dziwić, broń Boże,
że datków nie złożyli licznych.
Przecież serca miękkiego mieć nie może
KAMIENICZNIK.

Biurokracja

Od idioty
do idioty
idzie sobie, panie złoty
papier.
Aż nareszcie
w czoła pocie
zwrócił idiota idiocie
papier.

(KIG).

O procesach moskiewskich

Jeśli tak pójdzie dalej,
to każdy obliczy bez trudu,
że w Rosji zostanie sam Stalin
i trupy „wrogów ludu".

OD REDAKCJI

Numer niniejszy wydajemy z dużym opóźnieniem, spowodowanym zmianą lokalu, oraz akcjami zarobkowymi, które zajmują nam b. dużo czasu. Następny numer za kwiecień — maj ukaże się w końcu bież. m-ca, zaś dalsze numery będziemy starali się wydawać regularnie. Prosimy wszystkich czytelników i wszystkie Zarządy Oddziałów o nadsyłanie wszelkiej korespondencji dla „Związkowca" i dla Związku na nowy adres: WARSZAWA I, ul. WARECKA 9.

Wydawca: Zarząd Główny Centr. Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. Zaw. w Polsce.

Adres Redakcji i Administracji „Związkowca", Warszawa I, ul. Warecka 9, tel. 6-11-78.

Komitet Red.: Wydział Wykonawczy. Drukarnia „Robotnik" Warecka 7. Redaktor: FELIKS SOCHA.